



AJSCHYLOS

**Prometeusz
skowany**

AJSCHYLOS

*Prometeusz skowany*¹

TEŁUM. JAN KASPROWICZ

OSOBY DRAMATU:

KRATOS I BIA

HEFAJSTOS

PROMETEUSZ

CHÓR OKEANID

OKEANOS

IO, córka Inachosa

HERMES

¹*Prometeusz skowany* (daw.) — dziś: Prometeusz skuty (łańcuchami, kajdanami itp.); chodzi o karę, jaką wg mit. gr. poniósł Prometeusz za swoją zuchwałość, pomaganie ludziom i wykradzenie ognia bogów z Olimpu. [przypis edytorski]

PROLOG

SCENA I

KRATOS i BIA, HEFAJSTOS, (PROMETEUSZ).

*Spadziste góry w Scytii, przerwane doliną.
W dolinie sterczy skała. W oddali szumi morze.*
KRATOS (*Gwałt*) i BIA (*Przemoc*) pojawiają się,
wlokąc olbrzymiego PROMETEUSZA. Towarzyszy
im HEFAJSTOS z narzędziami do przykucia PRO-
METEUSZA do skały.

KRATOS

I oto stanęliśmy na okrajach² ziemi,
Pomiędzy skityjskiego brzegu³ bezludnemi
Skałami. Hefajstosie! Niech twój umysł zważa
Na rozkaz, dan od ojca⁴, byś tego zbrodniarza,
W żelazne, niezerwalne wzięwszy go kajdany,
Co tchu do tej opoki przykował krzesanej.

²na okrajach — na krańcach. [przypis edytorski]

³skityjski brzeg — Scytia; kraj zamieszkały od VII w. p.n.e. przez koczownicze ludy irańskie, rozciągający się na północ od wybrzeży Morza Czarnego i gór Kaukazu. [przypis edytorski]

⁴rozkaz dan od ojca — rozkaz dany przez Zeusa: ojca bogów, w tym również Hefajstosa. [przypis edytorski]

Albowiem płomień ognia, twoją chwałę dro-
gą⁵,
Ukradłszy, dał go ludziom... Winien ci jest bo-
gom
Pokutę⁶: niech ma karę za swój czyn zbrodni-
czy,
Z Zeusa niech się władzą nieuchronną liczy
I zrzeknie się miłości, którą ma dla człeka.

HEFAJSTOS

Kratosie i ty, Bio⁷! Żadne z was nie zwleka
Wypełnić woli Boga, lecz mnie brak odwagi,
Ażebym mógł przemocą do tej turni nagiej,
Na wichrów tych igrzysko, krewne przybić ple-
mie⁸.

⁵*płomień ognia, twoją chwałę drogą* (mit. gr.) — Hefajstos jest bogiem ognia.
[przypis edytorski]

⁶*winien ci jest bogom pokutę* — konstrukcja z partykułą wzmacniającą (wyr-
ażającą nacisk na wymowę frazy) „ci”. [przypis edytorski]

⁷*Kratos, Bia* (mit. gr.) — dzieci bogini-rzeki Styks i tytana Pallasa; pełnią
funkcję bóstw-alegorii Siły i Przemocy; ich rodzeństwem byli: Zelos (bóg-ale-
goria Współzawodnictwa), Nike (bogini-alegoria Zwycięstwa). [przypis edytor-
ski]

⁸*krewne (...) plemię* (mit. gr.) — Hefajstos zwraca tymi słowami uwagę na
fakt, że Prometeusz jest jego krewnym, mianowicie jako syn tytana Japeta (z
oceanidą Klimene a. oceanidą Azją) oraz wnuk Uranosa i Gai; podobnie sam
Zeus, ojciec Hefajstosa, był wnukiem Uranosa. [przypis edytorski]

Lecz muszę to uczynić, ciężkie bowiem brze-
mię
Na barki swoje ściąga, kto się, nieposłuszny,
Sprzeciwia woli Ojca. O ty, wielkoduszny
Temidy⁹ prawej synu, patrzaj, co się święci;
Z niechęcią mam cię dzisiaj, na przekór twej
chęci
Skutego w te spiżowe, niezłomne łańcuchy,
Do skał odludnych przybić, w tej pustyni głu-
chej,
Gdzie głosu nie dosłyszysz, nie ujrzysz postaci
Człowieczej! Za to ciało twoje kwiat swój stra-
ci
W niesytym ogniu dziennym; noc się utęsk-
niona
Pojawi, zgasi żar ten, a potem znów skona
Poranny chłód pod tchnieniem miłosnego słoń-
ca:
I tak cię twa niedola zreć będzie bez końca,

⁹wielkoduszny *Temidy* (...) synu (mit. gr.) — w istocie Prometeusz był synem tytana Japeta i okeanidy Klimene a. okeanidy Azji (bratem Atlasa i Epimeteusza, męża Pandory), tytanida Temida była siostrą ojca Prometeusza, a więc jego ciotką; Hefajstos, określając go jako „wielkodusznego”, docenia wartość umysłu i ducha Prometeusza. [przypis edytorski]

Bo ten, co by cię zbawił, dotąd niepoczęty!
Za miłość swą do ludzi takie zbierasz sprzęty¹⁰!
Sam bóg, wbrew woli bogów w ponadmiar wy-
sokiej
Dla człeka żyłeś części, przeto tej opoki
Strzec będziesz beznadziejnej, wyprężon, kola-
na
Nie mogąc zgiąć; pierś twoja, snem nieucisza-
na,
Jękami nie rozwieje zaciekłości Boga.
Tak! Każda nowa władza twarda jest i sroga¹¹.

¹⁰zbierać sprzęty — tu: zbierać plon. [przypis edytorski]

¹¹Każda nowa władza twarda jest i sroga (mit. gr.) — „nową władzą” nazwane są tu rządy bogów olimpijskich pod wodzą Zeusa; Hestia, Demeter, Hera, Hades, Posejdon i Zeus wystąpili przeciw władzy Kronosa (który pożerał swe dzieci spłodzone z Reą, obawiając się, że któreś z nich pozbawi go panowania, podobnie jak on swego ojca, Uranosa) i po dziesięcioletniej wojnie, w której wspierali ich cyklopi i hekatonchejrowie (sturęcy) wydobyli z Tartaru, wypędzili swego boga-ojca i podzielili się sferami rządów: Zeus objął swą władzę niebo i zwierzchnictwo nad innymi bogami, Hestia otoczyła opieką ognisko domowe, Demeter zajęła się urodzajem i płodnością ziemi, Hera została żoną Zeusa, boginią nieba i płodności, małżeństwa i macierzyństwa, Hades przejął rządy w krainie umarłych, a Posejdon stał się panem mórz. [przypis edytorski]

KRATOS

Przecz¹² zwlekasz, przecz w daremnym zawo-
dzisz mi słowie?

Czyż bogiem, którym inni wzgardzili bogowie,
Nie gardzisz, chociaż skarb twój ludzkiej wydał
rzeszy?

HEFAJSTOS

Zbyt silnym jest krwi związek i wspólność pie-
leszy.

KRATOS

Rozumiem, lecz czyż myśl cię nie ogarnia trwoż-
na,
Iż słowa rodzicielskie tak podeptać można?

HEFAJSTOS

Zbyt twardy byłeś zawsze i nazbyt zuchwały.

¹²przecz (daw.) — dlaczego. [przypis edytorski]

KRATOS

Daremnie łyzy tu ronić. Na cóż się przydały
Twe trudy, gdy z nich żadna korzyść nie wyro-
sła?

HEFAJSTOS

O jakież wstręt uczuwam do swego rzemiosła!

KRATOS

Nie! Po co masz złorzeczyć? Niech cię to nie
boli,
Nie twoja przecież sztuka winna jego doli.

HEFAJSTOS

A jednak przecz¹³ kto inny nie ma mej spraw-
ności?

KRATOS

Prócz w rządach nad bogami, trud we wszyst-
kim gości,
I tylko Zeus jest wolny, zresztą nikt na świecie.

¹³priecz (daw.) — dlaczego; tu: czyż. [przypis edytorski]

HEFAJSTOS

Nie myślę się sprzeciwić, wiem ja o tym przecie.

KRATOS

Więc pęta mu zarzucić przecz¹⁴ się dłoń twa wzbrania?

Ma Ojciec¹⁵ nasz być świadom twojego wahania?

HEFAJSTOS

Wszak widzisz, że pod ręką łańcuch mam gotowy.

KRATOS

Nie zwlekaj, skuj mu ręce w żelazne okowy,
Do ściany przybij skalnej, nie żałując młota.

HEFAJSTOS

Zabieram się do dzieła, wraz pójdzie robota.

¹⁴priecz (daw.) — dlaczego, czemu. [przypis edytorski]

¹⁵Ojciec — tu: Zeus; ojciec bogów, w tym Hefajstosa. [przypis edytorski]

KRATOS

Wal silniej, nie ustawaj, zacieśnij kajdany,
Bo może się wywinąć z ogniw lis ten szczywany.

HEFAJSTOS

Przybite jedno ramię, uwięzione do cna.

KRATOS

I drugie niech przykuje twoja ręka mocna,
Ażeby się przekonał, iż Zeus jest chytrzejszy.

HEFAJSTOS

Prócz niego, nikt mi za to sławy nie umniejszy.

KRATOS

A teraz żelaznego klinu straszne ostrze
Niech, piersi mu przeszywszy, na głaz go roz-
postrze.

HEFAJSTOS

O biada! Prometeju! Twa boleść mnie wzrusza!

KRATOS

Co? Jęczeć masz odwagę nad wrogiem Zeusa?
Bodajbyś tak nie płakał nad swą dolą własną!

HEFAJSTOS

A tobie, gdy to widzisz, czyż oczy nie gasną?

KRATOS

Ja widzę, że nań kara spadła sprawiedliwa.
Hej! Jeszcze jego boki zawrzyj w swe ogniwa!

HEFAJSTOS

Uczynić wszak to muszę! Po cóż te rozkazy?

KRATOS

Tak! Będę rozkazywał, krzyczał po sto razy!
Zejdź na dół i potężnie skrępuj mu i uda.

HEFAJSTOS

Dokonam tego łatwo, nie żadne to cuda.

KRATOS

A teraz gwoździe kajdan silnie wbić mu trzeba:
Pamiętaj: twardy na cię patrzy sędzia z nieba.

HEFAJSTOS

Twój język jakżeż twojej dorównał postaci!

KRATOS

Pozostań niewieściuchem! Lecz się nie opłaci
Przyganiać mojej złości i mojej tęczyźnie.

HEFAJSTOS

Uchodźmy! Z tych on więzów już się nie wy-
śliźnie.

HEFAJSTOS *odchodzi.*

KRATOS

zwrócony do PROMETEUSZA

A ty się tu przechwalaj! Własność kradnij bożą
Dla tworów, co się tylko na dzień jeden mno-

żą!

Czyż zwolnią cię śmiertelni z tych pęt? Niech
odpowie

Twój przemysł¹⁶! Przemysłnikiem zwali cię bo-
gowie —

Fałszywie! Baczże¹⁷ teraz, by przez tve przemy-
sły

Żelazne się łańcuchy na tobie rozprysły.

KRATOS *i* BIA *odchodzą*.

SCENA 2

PROMETEUSZ

sam

Skrzydlatych wiatrów pełne niebieskie przestwo-
rza,

Potoków wy źródliska i ty, falo morza

Rytmiczna, i ty, ziemio, wszystkich nas rodzi-
co,

I ty, wszechwidzącego słońca krągłe lico,

¹⁶*przemysł* (daw.) — umysł, spryt, inteligencja. [przypis edytorski]

¹⁷*baczże* — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -że; znaczenie: uważajże; skup się na tym, by... itp. [przypis edytorski]

Spojrzyjcie, jakie znoszę, bóg, od bogów znoje!
Na trudy popatrzcie się moje,
Na srom¹⁸, którego ciężar na mych barkach
legł
Po nieskończony wiek!
Takimi więzy¹⁹ chce mnie dzisiaj zmóc
Ten nieśmiertelnych hufców młody wódz²⁰.
Nie tylko czas dzisiejszy pogrąża mnie w łzach,
Lecz także dni, co idą! Ach! Biada mi! Ach!
Kiedyż się skończy moich cierpień bieg?!
Lecz po cóż ja to mówię? Widzę, co się stanie,
I jutro żadna na mnie klęska niespodzianie
Nie spadnie, a niniejszej trza ulegać doli
Jak można najpogodniej: konieczności woli
Przełamać nikt nie zdoła! Darmo krzyczeć „bia-
da!”
Czy milczę, czy nie milczę, na jedno się skła-
da.
Człowieka chciałem zbawić; za to mnie w tej

¹⁸srom (daw.) — wstyd, hańba. [przypis edytorski]

¹⁹takimi więzy — daw. forma N.lm rzeczownika; dziś popr.: takimi więzami.
[przypis edytorski]

²⁰nieśmiertelnych hufców młody wódz — nowy władca bogów, Zeus. [przypis edytorski]

chwili

Do skały zakutego w łańcuchy przybili.

Płomienistegom ognia źródło skrył²¹ w łuczywie:

W nim wszelkich sztuk dla ludzi nauczyciel żywie²²,

Wszelkiego mistrz pożytku, i za tę przewinę,
Zawieszon²³ na powietrzu, w tych okowach ginę.

Na wozie skrzydlatym przylatują z powietrza Okeanidy.

Ojej, ojej!

Co słyszę? Jakież zapach płynie do tych stron!

Jakież tu ślą go smugi?

Czy człek do tych samotnych zabłąkał się kniej,

Czy bóg, czy jeden i drugi?

Pragnieli świadkiem być²⁴ boleści mej,

Lub czego chce tu on?

²¹*płomienistegom ognia źródło skrył* — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: płomienistego ognia źródło skryłem. [przypis edytorski]

²²*żywie* (daw. forma) — żyje. [przypis edytorski]

²³*zawieszon* — daw. skrócona forma przym.; inaczej: zawieszony. [przypis edytorski]

²⁴*pragnieli świadkiem być* — konstrukcja z partykułą -li; inaczej: czyż pragnie być świadkiem. [przypis edytorski]

Patrzajcie! Oto leży skępowany bóg,
Przez Zeusa znienawidzon i przez wszystkie bo-
gi,
Co złotych jego zamków przestępują progi,
Za miłość ku ludziom go zmógł!
Ach, ach! Co słyszę znowu? Jakby ptaków lot!
Od skrzydeł falujących drży powietrze w krąg.
Ach! Jakikolwiek zjawi się tu miot,
Nowych to dla mnie trwóg i nowych źródło
mąk!

PARODOS

CHÓR OKEANID, PROMETEUSZ

STROFA I.

CHÓR

Nie lękaj się niczego! Przyjacielski huf²⁵
Ciężkim brzemieniem słów
Zdołał przekonać rodzica
I w chyżym pędzie do twych przybiegł skał;
Wiatr szybkiolotny ku tobie mnie gnał.
Szczęk młota w mój podziemny precisnął się
dom,
W tej swojej grozie
Z przerażonego lica
Starł mi dziewiczy srom²⁶ —
Bosa w skrzydlatym pomknęłam tu wozie.

²⁵*huf* — hufiec, oddział; tu: orszak, korowód. [przypis edytorski]

²⁶*srom* (daw.) — wstyd, zawstydzienie; tu: nieśmiałość. [przypis edytorski]

PROMETEUSZ

Ojej, ojej!
Tetydy płodnej córy²⁷
I ojca Okeana,
Co wszystkie ziemskie lądy²⁸
Niestrudzonymi opasuje prądy,
Na los mój spojrzycie ponury:
Z przepastnej pustoszy tej
Opoka wyrasta krzesana,
A na niej przyjaciel wasz
Spełnia — ach, w jakie pęty
Strasznie ujęty! —
Niepożądaną straż!

ANTYSTROFA I

²⁷*Tetydy płodnej córy (...)* (mit. gr.) — córki Okeanosa i bogini Tetydy (Tethys): Okeanidy. [przypis edytorski]

²⁸*Okeana, co wszystkie ziemskie lądy (...)* opasuje (mit. gr.) — wg staroż. gr. wizji budowy świata, wody Oceanu opływały dookoła płaską tarczę ziemi. [przypis edytorski]

CHÓR

Jać²⁹ widzę, Prometeju, i na taki kres
Gdy patrzę, chmura łez
Trwożne przesłania mi oczy!
W żelaznych więzach giniesz wśród tych ścian!
Tak! Na Olimpie nowy włada pan —
Bezprawnie sprawia Zeus nowy dzisiaj rząd:
Prawdę, co lśniła
Śród dawnych wieków mroczy,
Uważa dziś za błąd
I wraz ją depce niewstrzymana siła.

PROMETEUSZ

Czemuż w Hadesu nie strącił mnie dół —
Między umarłych niezliczony tłum,
Poza Tartaru bezbrzeżnego brzeg?
W nierozzerwalny choć mnie łańcuch skuł,
Żaden by z tego nie cieszył się bóg,
Ni żaden człek!
Dziś mi urąga lada wichru szum,
Śmieje się lada wróg.

²⁹jać — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -ci, skróconą do -ć. [przypis edytorski]

STROFA 2

CHÓR

Któż z nieśmiertelnych, któż
Takie by serce miał twarde,
By tak naocznie
Twój niepomierny ból
Radość w nim wzbudzał i wzgardę?
Któż by nie żywił litości
Dla twoich mąk?
Chybali³⁰ Zeus, nieugięty król,
Nowego prawa stróż,
Co Uranowy ród³¹
W gniewie niesytym zgniótł
I w żądzy swojej nie spocznie,
Póki mu władzy nie wyrwie kto z rąk,
Chytrze z niebieskich nie wygna go włości.

³⁰*chybali* — konstrukcja z partykułą -li; inaczej: chyba że. [przypis edytorski]

³¹*Uranowy ród* — ród bogów (np. Kronosa) i tytanów jako potomków Uranosa; tych wszystkich ujarzmił zmyślnie Zeus jako władca nowego pokolenia bogów. [przypis edytorski]

PROMETEUSZ

Choć sromotnymi zelżył mnie okowy³²,
Jeszcze ci³³ temu zwierzchnikowi nieba
Będzie mej rady potrzeba,
Gdy zechce usłyszeć wieści,
Jaki go zamach nowy
Z berła obedrze i cześci³⁴,
Daremna wówczas miodnych³⁵ słów przynęta,
Chociażby brzmiała najśłodziej!
Daremna gróźb jego trwoga:
Nie powiadomię boga,
Aże mi zdejmie te krwawiące pęta
I hańbę mą wynagrodzi.

ANTYSTROFA 2

³²okowy — daw. forma N.lm; dziś popr.: okowami (tj. kajdanami, łańcuchami). [przypis edytorski]

³³ci — tu: partykuła wzmacniająca wymowę czasownika w zdaniu. [przypis edytorski]

³⁴cześci — dziś popr. forma D.lp: czci. [przypis edytorski]

³⁵miodny — słodki (jak miód). [przypis edytorski]

CHÓR

Przestań, zuchwalcze, stój!
Jeszcze cię gorzkie katusze
Nie przełamały!
Czelnych używasz słów,
A ja tu lękać się muszę,
Jaką ci dolę niebios
Gotują! Ach!
Groza mną targa, czy skończy się znów
Ten ból okrutny twój?
Jakiego portu czar
Zdejmie ci brzemię kar?
Zakamieniały,
Głuchy na prośby, wykąpane w łzach,
Twardego serca jest ci³⁶ syn Kronosa!

PROMETEUSZ

Wiem ja, że srogi to władca i prawa
Kuje dowolne, a jednak się zdarzy,
Iż zmięknie również jego umysł wraży³⁷,
Gdy pierwszy spadnie nań cios!

³⁶*jest ci* — konstrukcja z partykułą wzmacniającą „ci”. [przypis edytorski]

³⁷*wraży* (daw.) — wrogi, obcy. [przypis edytorski]

Złość w nim uśmierzy się krwawa,
Tęsknoty głos
Wyrwie mnie z kaźni,
Roztęsknionego przyjaciela Wezwie do swego
wesela,
Do swojej powoła przyjaźni.

EPEISODION I

SCENA I

PROMETEUSZ, PRZODOWNICA CHÓRU

PRZODOWNICA CHÓRU

Opowiedzże³⁸ nam wszystko, wytłumacz nam
ninie³⁹,

Na jakiej to cię Zeus pochwycił przewinie,
Ze pijesz dzisiaj gorycz tak sromotnej⁴⁰ doli?
Mów, jeśli tylko boleść mówić ci pozwoli.

PROMETEUSZ

Boleśnie jest mi mówić i milczeć boleśnie —
Zaiste! W tym i tamtym znów cierpienie wskrze-
śnie.

Gdy pierwiej w sercach bogów gniew się strasz-
ny zrodził

I powstał spór wzajemny, kto by im przewo-

³⁸*opowiedzże* — konstrukcja czasownikowa z partykułą wzmacniającą -że.
[przypis edytorski]

³⁹*ninie* (daw.) — teraz. [przypis edytorski]

⁴⁰*sromotny* (daw.) — haniebny. [przypis edytorski]

dził,

Czy Kronos ma być zepchnion⁴¹ z tronu, aby dalej⁴²

Panował Zeus: gdy inni wręcz się opierali,
Ażeby nad bogami on mógł dźwżyć władzę,
Zdarzyło się, niestety, że daremnie radzę,
Daremnie chcę przekonać słowy życzliwemi
Tytanów, Uranosa płód i matki-Ziemi⁴³.

Zbyt pyszni, odrzucili roztropne fortele,
Sądzący⁴⁴, że przemocą działając, a śmieje,
Zwyciężą. Ale macierz ma, Temis i Gaja⁴⁵,
Co mnogie w swej postaci imiona zestraja,
Umiała mi obwieścić, jaki los się stanie
Na przyszłość, że nie przemoc odda panowanie
Zwycięzcom, tylko podstęp. Tom ci⁴⁶ im w swym
słowie

Wyłuszczył, ale słuchać nie chcieli bogowie,
Ni spojrzeć nie raczyli. Przeto mnie i matce

⁴¹*zepchnion* — daw. skrócona forma od: zepchnięty. [przypis edytorski]

⁴²*dalej* — następnie; w dalszej kolejności. [przypis edytorski]

⁴³*Tytanów, Uranosa płód i matki-Ziemi* — Tytani byli synami Uranosa i Gai, tj. Ziemi. [przypis edytorski]

⁴⁴*sądzący* — daw. forma imiesłowu; dziś: sądząc. [przypis edytorski]

⁴⁵*macierz ma, Temis i Gaia* (mit. gr.) — Temida była córką Gai; tu: obie zostały utożsamione. [przypis edytorski]

⁴⁶*ci* — tu: partykuła wzmacniająca. [przypis edytorski]

Wydało się najlepszym opuścić te władce⁴⁷
I skrzętnie poprzeć sprawę skrzętnego Zeusa.
I oto dzisiaj czarna Tartarowa głusza
Za moją kryje radą wszystkie sprzymierzeńce⁴⁸
Kronosa wraz z ich panem. Takie ci⁴⁹ ja wień-
ce

Nowemu zgotowałem królowi i za to
Męczarnią mnie nagroził — o gorzka zapłato!
Lecz ponoć to już królów taki obłąd stary,
Że nawet przyjaciółom swym nie dają wiary...
A jeśli mnie pytacie, za jaką przewinę,
Okryty taką hańbą, w tych katuszach ginę,
Odpowiem: Ledwie zasiadł ten władca srogi
Na tronie swym ojcowskim, począł między bo-
gi⁵⁰
Rozdzielać dostojęstwa, stanowić urzędy
Dla jednych i dla drugich, wszelkie tylko wzglę-
dy
Dla biednych zdeptał ludzi — owszem, dawne

⁴⁷*te władce* — dziś popr.: tych władców. [przypis edytorski]

⁴⁸*wszystkie sprzymierzeńce* — dziś popr.: wszystkich sprzymierzeńców. [przypis edytorski]

⁴⁹*ci* — tu: partykuła wzmacniająca. [przypis edytorski]

⁵⁰*między bogi* — daw. forma N.lm; dziś popr.: między bogami. [przypis edytorski]

plemię

Wyniszczyć nawet pragnął, aby nowym ziemię
Móc obsiać pokoleniem. Nikt się nie postawił
Okoniem⁵¹, jam się tylko odważył i zbawił
Człowieka, że zdruzgotan nie spadł w Hadu⁵²
ciemnie.

I za to tak bolesne uczyniono ze mnie,
Tak straszne widowisko: gorzko ci⁵³ je znosić
I gorzko patrzeć na nie!... Żem śmiał litość gło-
sić

Dla ludzi, sam litości nie zaznałem! Składnie
Przystroił mnie tu Zeus, niechaj srom⁵⁴ nań
padnie.

PRZODOWNICA CHÓRU

Z żelaza ma ci serce albo i z opoki⁵⁵,
W kim ból twój, Prometeju, nie wzbudzi głę-
bokiej
Żałości! Ach! Dlaczego na to patrzeć muszę?!
Patrząca, czuję mękę, co mi szarpie duszę.

⁵¹*postawić się okoniem* — sprzeciwić się, stawić opór. [przypis edytorski]

⁵²*w Hadu* — skrót od: w Hadesu. [przypis edytorski]

⁵³*ci* — tu: partykuła wzmacniająca wymowę zdania. [przypis edytorski]

⁵⁴*srom* (daw.) — hańba, wstyd. [przypis edytorski]

⁵⁵*opoka* — skała. [przypis edytorski]

PROMETEUSZ

Tak, litość w przyjaciółach wzbudza ból mój
krwawy.

PRZODOWNICA CHÓRU

Czyś więcej nie uczynił nic, ponad te sprawy?

PROMETEUSZ

Przeze mnie człek nie widzi, co za los go czeka.

PRZODOWNICA CHÓRU

A jakiś na to środek znalazł⁵⁶ dla człowieka?

PROMETEUSZ

Nadzieję zaszczepiłem ślepą w jego łonie.

PRZODOWNICA CHÓRU

Zaiste, skarb to wielki dały mu tve dłonie.

⁵⁶jakiś na to środek znalazł — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: jaki na to środek znalazłeś. [przypis edytorski]

PROMETEUSZ

Prócz tego jeszcze ogień przyniósł człowiekowi.

PRZODOWNICA CHÓRU

Więc odtąd mają płomień ludzie jednodniowi?

PROMETEUSZ

Niejednej przezeń sztuki znajomość zdobyli.

PRZODOWNICA CHÓRU

I za to, Prometeju, tak cię Zeus w tej chwili —

PROMETEUSZ

Zbezczęścił i bezczęścić dalej nie zaniecha⁵⁷.

PRZODOWNICA CHÓRU

Nie widzisz kresu cierpień? Jestli to pociecha?

⁵⁷*zaniechać* — przestać; porzucić jakąś czynność. [przypis edytorski]

PROMETEUSZ

Kres będzie, gdy on zechce, siły nie ma innej.

PRZODOWNICA CHÓRU

Czy zechce? Jest nadzieja? Nie czujesz się winny?

Lecz mówić o twej winie na cóż by się zdało?
Rozkoszy sobie żadnej, a tobie niemało
Sprawiłabym zgryzoty. Zostawmy w spokoju
Twój grzech, a ty się staraj pozbyć tego znoju.

PROMETEUSZ

Kto z kaźnią się rozminął⁵⁸, ten ci łatwo może
Pochopne dawać rady noszącym obrożę.

Lecz jam to wszystko wiedział, daremne więc
żale!

Zgrzeszyłem, bom chciał zgrzeszyć, i nie prze-
czę wcale.

Śmiertelnym niosąc szczęście, sam w nieszczę-

⁵⁸*kto z kaźnią się rozminął* — kto sam nie cierpi; *kaźń*: cierpienie, tortura.
[przypis edytorski]

ście wpadłem.

A jednak nie myślałem, by tak gorzkim jadłem
Karmiono mnie za czyn mój, bym, na tej opo-
ce

Przykuty, miał w tej pustce pędzić dni i noce,
Tak marnieć przehaniebnie na tej wietrznej gra-
ni!

Lecz rzućcie moją boleść! Łez nie rońcie dla
niej!

Zestąpcie raczej ku mnie, byście usłyszały,
Co czeka mnie tu jeszcze, odartego z chwały.
Słuchajcie mnie, słuchajcie, towarzyszki moje!
Współczujcie razem ze mną! Straciła ostoję
Ma dola⁵⁹: po manowcach omackiem się wle-
cze

I wciąż jedno za drugim trapi serce człecze.

*Podczas następujących słów Okeanidy zstę-
pują z wozu na scenę.*

CHÓR

Chętne znalazłeś uszy,
O Prometeju ty mój!

⁵⁹*dola* — los, przeznaczenie. [przypis edytorski]

Chyżo ten rydwan rzuciwszy skrzydlaty,
Prujący powietrzny szlak,
Którym polotny przelatuje ptak,
Przebiegłam do skalnej twej głuszy,
By poznać ten straszny znój,
Ten los, w nieszczęście bogaty.

SCENA 2

PROMETEUSZ, OKEANOS

OKEANOS

Otom u kresu przedalekiej drogi!
O Prometeju, ku tobie,
Do tych samotnych kniej,
Posłuszny woli mej,
Bez lejc mnie rumak wiatronogi
Z chyżością ptaka wiódł.
Współczuję twojej żałobie,
Albowiem jedna — pamiętać to chciej! —
Łączy nas krew⁶⁰.
Ale i wspólny pominąwszy ród,

⁶⁰jedna (...) łączy nas krew (mit. gr.) — Okeanos jest synem Uranosa i Gai, najstarszym z Tytanów. Za matkę Prometeusza uznaje się u Ajschylosa Temidę,

Nikt u mnie większej nie zażywa cześci⁶¹.
Nie lubię przesiewać plew
Daremnych słów,
Dlatego, proszę, mów,
Czy mogęć ulgę przynieść w twej boleści?
Przekonasz się też niebawem,
Że w twym nieszczęściu krwawem
Nie jest ci żadna brać wierniejsza dana
Nad przyjaciela twego, Okeana.

PROMETEUSZ

Ha! Cóż to! I tyś przybył, by widzieć naocznie
Mą dolę? Co? Odwagę miałeś rzucić mroc-
nie⁶²

Twych jaskiń samorodnych, toń równoimien-
ną⁶³

I przyjsć nawiedzić ziemię tę, w żelazo plen-
ną⁶⁴?

która była siostrą Okeanosa: byłby więc on wujem Prometeusza. [przypis edytorski]

⁶¹*cześci* — dziś popr. D.lp: czci (tj. szacunku). [przypis edytorski]

⁶²*mrocznia* — tu: mrok, ciemność (lm: te mrocnie). [przypis edytorski]

⁶³*toń równoimienna* — ocean (o tym samym „imieniu”, tj. nazwie, co jego władca, Okeanos). [przypis edytorski]

⁶⁴*ziemię tę, w żelazo plenną* — Scytia, słynąca z obfitości rudy żelaza oraz znajomości jej obróbki. [przypis edytorski]

Patrzący na me losy, chceszli dla mej klęski
Okazać swe współczucie? Spojrzeć, jak zwycię-
ski

Ukarał mnie tu Zeus? Jak mnie, przyjaciela,
Co tron mu wywalczyłem, straszliwie obdziela
Swym gniewem? Jak mnie dręczy, uzyskawszy
władzę?

OKEANOS

Jać widzę⁶⁵, Prometeju, i dobrze poradzę⁶⁶,
Choć rozum twój przemyślny radę sobie daje
Najlepszą: poznaj siebie⁶⁷, nowe obyczaje
Racz przyjąć, gdyż bogami król dziś rządzi no-
wy.

Zaprzestań raz dumnymi wygrażać mu słowy,
Bo Zeus cię usłyszy, choćby wyżej jeszcze
Zasiadał na swym tronie. Przestań, a te klesz-
cze

⁶⁵jać widzę — konstrukcja z partykulą wzmacniającą -ci, skróconą do -ć; inaczej np. widzę ci ja (tj. naprawdę widzę, dobrze widzę). [przypis edytorski]

⁶⁶dobrzeć poradzę — konstrukcja z partykulą wzmacniającą -ci, skróconą do -ć; inaczej: dobrze ci poradzę; znaczenie: doprawdy dobrze poradzę. [przypis edytorski]

⁶⁷poznaj siebie — tu: zdaj sobie sprawę ze swego położenia i możliwości. [przypis edytorski]

Męczarni twych dzisiejszych będąc⁶⁸ niczym więcej,
Jak tylko jakimś widmem igraszki dziecięcej.
Rzuć gniew swój, o nieszczęsny! Niech go już
nie drażni,
I bacz, iżby z tej ciężkiej wydostać się kaźni.
Zapewneć wypowiadam⁶⁹ słowa dawno znane,
Lecz widzisz, Prometeju, jaką krwawą ranę
Zadała ci języka twego czelna⁷⁰ pycha!
W niedoli tej pokorą niech pierś twa oddycha.
Czyż do tej klęski jeszcze chcesz dorzucać świe-
że?
Naukę niech ode mnie twa roztropność bierze:
Nie wierzgaj — to ci radzę — przeciw oście-
niowi⁷¹,
Bo widzisz sam, jakiemu dziś władcy gotowi
Podlegać nieśmiertelni. A teraz odchodzę,

⁶⁸*będąc* — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -ci, skróconą do -ć. [przypis edytorski]

⁶⁹*zapewneć wypowiadam* — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -ci, skróconą do -ć. [przypis edytorski]

⁷⁰*czelny* — odważny, zuchwały. [przypis edytorski]

⁷¹*oścień* — rodzaj narzędzia: spiczasty kij do popędzania bydła a. ostre widły na długim trzonku używane przy połowie ryb. [przypis edytorski]

Pragnący się przekonać⁷², na jakiej by drodze
Wybawić cię z nieszczęścia. Uczynię, co moż-
na,
A przedsię⁷³ mowa twoja niech będzie ostroż-
na,
Nie bluźnij! Czyż nie widzisz, arcy-mędrce lu-
by,
Do jakiej czelny język prowadzi zaguby?

PROMETEUSZ

Zazdroszczę ci, iż żadnej nie doznałeś kary,
Jakkolwiek mężnieś poparł wszystkie me za-
miary.
Dziś o mnie ty się nie troszcz, zostaw swego
druha!
Zeusa nie przekonasz, niechętnie on słucha!
Sam zważaj, byś się w gorzkiej nie znalazł po-
trzebie.

⁷²*odchodzę, pragnący się przekonać* — daw. forma imiesłowu; dziś: odchodzę, pragnąc (...). [przypis edytorski]

⁷³*przedsię* (daw.) — przecież, wszak; jednak; nadal. [przypis edytorski]

OKEANOS

Pouczasz lepiej innych niż samego siebie.
Po czynach ja to widzę, nie słowach. A przecie
Nie krępuj mojej woli. Jest jeszcze na świecie
Nadzieja! Mam nadzieję, że łaski Zeusowej
Dostąpię i te twoje połamię okowy.

PROMETEUSZ

To wszystko, co mi rzekłeś, w wielkiej u mnie
wadze;
Nie lubię być dłużnikiem. Jednak ja ci radzę,
Zaniechaj swego trudu, bo, mówiąc niekłam-
nie,
Daremny trud, jeżeli chcesz się trudzić dla mnie.
Z daleka stój od tego! Sam będąc w niewoli,
Nie pragnę żadną miarą, ażeby mnie gwoli
Ktokolwiek inny znosił równe moim ciosy.
Toć cierpię już niemało, że tak srogie losy
Dotknęły mego brata, Atlanta: w krainie
Zachodniej, gdzieś daleko, w ciężkim znoju gi-
nie,

Dźwigając słupy niebios i ziemi⁷⁴ — ogromne,
Niezwykłe jest to brzemie! Żal mi też, gdy wspo-
mnę

Tyfona⁷⁵: syn ten Gai, stugłowy, straszliwy
Dziwotwór, mieszkający w kilikijskiej niwy
Jaskiniach⁷⁶, groźnej uległ przemocy: wokoło
Zabójczym tchem ziejący, śmiał on stawić czo-
ło

Wszem bogom; z oczu iskry sypiąc coraz krwaw-
sze,

Przypuszczał, że tron Zeusa zdruzgoce na za-
wsze.

Lecz czujny pocisk Boga, grom płomiennie-
pióry,

Dyszący strasznym ogniem, padł na niego z gó-
ry:

Porażon w samo serce, tak pełne przechwałek,

⁷⁴*srogie losy dotknęły mego brata, Atlanta* (mit. gr.) — Atlant, właśc. Atlas, syn Japeta (a więc brat Prometeusza), stanął na czele Tytanów i podjął walkę przeciw Zeusowi; po zwycięstwie bogów olimpijskich został za karę obarczony dźwiganiem sklepienia niebieskiego nad ziemią. [przypis edytorski]

⁷⁵*Tyfon* (mit. gr.) — gigant o stu węzowych głowach, syn Tartaru i Gai; wystąpił przeciw władzy Zeusa, ten jednak raził go piorunem i przywalił Etną (tym tłumaczono wulkaniczną aktywność góry). [przypis edytorski]

⁷⁶*w kilikijskiej niwy jaskiniach* — tj. w górzystej Sycylii. [przypis edytorski]

Spopielił się w tym żarze nieszczęsny pyszałek.
Na pował rozciągnięta, bezwładnie dziś leży
Ta bryła nad zatoką⁷⁷, u morskich wybrzeży,
Głęboko w wnętrzu Etny, a znad jej siedliska,
Na skalnym siedząc szczycie, skry Hefajstos ci-
ska,

Rozgłośnię swym kowalskim kowający mło-
tem.

To stąd strumienie ognia rozleją się potem
Na równie sykielijskie⁷⁸, na te łany żyzne,
By chciwym zniszczyć zębem plennych żniw
ojczyznę.

Tak Tyfon, wyziewając gniew zapamiętały,
Ogniste z źródeł ognia rzucać będzie strzały,
Jakkolwiek Zeus go w węgiel obrócił swym gro-
mem.

Lecz po cóż cię pouczać? Wszystko ci wiado-
mem,

Nie jesteś bez rozumu, niech on cię ocali!

Ja tutaj swoją nędzę będę znosił dalej,

⁷⁷*nad zatoką* — tu: nad Cieśniną Mesyńską, rozdzielającą wody Morza Tyrreńskiego i Morza Jońskiego oraz Sycylię od Kalabrii na płd. krańcu Płw. Ape-
nińskiego. [przypis edytorski]

⁷⁸*sykielijski* — sycylijski. [przypis edytorski]

Dopóki nie ochłonie Zeus w swym żarnym gniewie.

OKEANOS

Posłuchaj, Prometeju, czyż twój umysł nie wie,
Że z gniewu nas wyleczyć dobre słowo może?

PROMETEUSZ

Tak, serce swe w stosownej gdy zmiękczymy
porze,
Nie zasię gwałt zadając naszej złości wrażej⁷⁹.

OKEANOS

A jeśli kto się na to w swej trosce odważy,
Wytłumacz, jakie z tego wynikną mu szkody?

PROMETEUSZ

Daremna wszelka dobroć, stracone zachody.

⁷⁹wraży — wrog; tu: nienawistny; pełen wrogiego rozjątrzenia. [przypis edytorski]

OKEANOS

Więc pozwól, niech choroby tej w sobie nie
tłumię;

Rozumny, kto swój rozum w czas zataić umie.

PROMETEUSZ

I z tego, zda się, dla mnie wynikłaby nędza.

OKEANOS

Widocznie słowo twoje precz mnie stąd wypę-
dza.

PROMETEUSZ

Ażeby twoja litość nie obmierzła komu.

OKEANOS

Czy temu, co w niebieskim dziś króluje domu?

PROMETEUSZ

Uważaj, byś nie ściągnął na się jego burzy.

OKEANOS

Twój los mi, Prometeju, za przestrogę służy.

PROMETEUSZ

Więc dobrze; odejdz, spiesz się, wytrwaj w twym zamiarze.

OKEANOS

Co sam uczynić pragnę, czynić mi to każe
Twe słowo. Niecierpliwie już skrzydłem trze-
poce

Ten ptak mój czworonożny, wszystkie swoje
moce

Wysila, by, powietrzne w lot przebywszy dro-
gi,

Kolana zgiąć w swej stajni na spoczynek błogi.

Siada na gryfa i odlatuje.

STASIMON I

CHÓR OKEANID

CHÓR

Jakże ja cierpię, że taki cię kres
Spotkał, o drogi Prometeju mój!
Widzę nieszczęście, na twą mękę łase,
I, niby deszczu zdrój,
Płynie mi z oczu chciwy potok łez,
Pożera lic moich krasę!
Okrutne dni na nas idą:
Zeus, ufny w swe nowe prawa,
Dumnie przeciwko wszystkim bogom stawa⁸⁰,
Potrząsa nad nimi swą dzidą.
Jęk głośny płynie po łanach wszech ziem
Twej starodawnej chwały zagasł cud.
Wszystko, co żyje, oplakuje ciebie
I twój zhańbiony ród,
Wszystko boleje nad nieszczęściem twem!
Na sławy twojej pogrzebie
Azyjskie się żalą okraje⁸¹;

⁸⁰*stawa* (daw.) — dziś popr. forma: *staje*. [przypis edytorski]

⁸¹*azyjskie (...) okraje* — krańce Azji. [przypis edytorski]

Na twoje niegodne losy
Wszelaki człowiek krzyczy wniebogłosy,
Do wtóru z boleścią swą staje.

Płaczą Kolchidy mieszkance
I dziewczki pochopne do wojny⁸²
Scytowie, co świata krańce
W ciżbie obsiedli rojnej
U wód meockich⁸³ wybrzeży —

I kwiecie arabskiej ziemi,
I ci, co ufni żelazu,
Dzidami chronią ostremi
Wyniosłych szczytów Kaukazu,
Swojej rycerskiej leży...

Znany mi wpoprzód był li jeden bóg,
Którego również nowy władca zmógł:
Atlas, co ziemię i nieba powałę

⁸²*dziewki pochopne do wojny* (mit. gr.) — Amazonki, potomkinie boga Aresa i nimfy Harmonii; obszar zamieszkiwania tego na poły legendarnego plemienia lokalizowano u wybrzeży Morza Czarnego, w Kolchidzie (tereny dzisiejszej Gruzji), w Tracji, w centralnej Scytii (na lewobrzeżnych równinach naddunajskich) a. u podnóży Kaukazu w Azji Mn. [przypis edytorski]

⁸³*wody meockie* — tu: Morze Azowskie. [przypis edytorski]

Na swoje bary musiał wziąć omdlałe
I z trudem je dotąd trzyma.

Huczy mu ogrom rozburzonych fal,
Głębia swój głośny wypowiada żal,
Hadesu wzdycha ciemny lej głęboki,
Łzy wylewają świętych wód potoki
Nad dolą tego olbrzyma.

EPEISODION 2

PROMETEUSZ, PRZODOWNICA CHÓRU

PROMETEUSZ

Nie sądźcie, że mnie słabość lub też upór zmu-
sza,

Bym milczał. Nie! To tylko szarpie się ma du-
sza,

Że widzę się strącony w taką nędzę srogą.

A któż tę władzę nowym podarował, bogom,

Jeżeli nie ja jeden? Lecz i o tym z wami

Nie mówię. Cóż innego, czego byście sami

Nie znali, mógłbym jeszcze powiedzieć? Jedy-
nie

O ludzkiej posłuchajcie niedoli, o czynie

Tym moim, który głupich na mędrce przemie-
nił

I ducha w nich rozbudził. Nie, iżbym źle cenił

Człowieka, o tym mówię! Pragnę was o całym

Pouczyć dobrodziejstwem, które świadczyć śmia-
łem

Tym biednym śmiertelnikom. Posiadali oczy,
A przecież, ni to ślepce, chodzili w omroczy;
Słyszający, nie słyszeli. Niby widma senne,
Mieszali wszystko razem. Budowy kamienne,
Ku słońcu strzelające, były dla nich obce,
Nieznana i ciesiołka⁸⁴. Chowali się w kopce;
Podobni nie do ludzi, lecz do nędznych mró-
wek,
Gnieździli się wśród ciemnych, jaskinnych kry-
jówek.
Oznaczyć nie umieli, czym wiosna ponętna
Odróżnia się od zimy i jakie ma piętna
Bogata w plony jesień. Skoro na świat wyszli,
Sprawiali się we wszystkim omacnie, bez my-
śli,
Dopóki nie spostrzegli za mych wskazań wo-
dzą,
Gdzie jasne wschodzą gwiazdy i kędy zachodzą.
I wiedzęm najprzedniejszą wynalazł, naukę
O liczbach, i kunszt pisma i pamięci sztukę,

⁸⁴*ciesiołka* — ciesielstwo; kunszt obróbki i budowy z drewna znany cieślom.
[przypis edytorski]

Muz wszystkich rodzicielkę⁸⁵. Jam pierwszy zwi-
rżęta

Oswoił, iżby moc ich, do jarzma wprzągnięta,
Pomogła człowiekowi dźwigać ciężar wszytek.

Jam konie, uzdom chętne, bogaty dobytek

W bogatym skarbcu możnych, do wozu zało-
żył.

Ode mnie któż to pierwszy spławne łodzie stwo-
rzył,

Płóciennoskrzydłe statki odważnych żeglarzy?

Takimi to sztukami gdy mój rozum darzy

Człowieka, czym pomyślał, że dziś, w tej po-
trzebie,

Nie znajdę oto sztuki ratunku dla siebie?

PRZODOWNICA CHÓRU

Sromotną znosisz klęskę, płaczesz i narzekasz,

Bezradnie się mocujesz. By⁸⁶ lichy ten lekarz,

Co, wpadłszy sam w chorobę, opuszcza już rę-

⁸⁵*kunst pisma i pamięci sztukę, Muz wszystkich rodzicielkę* (mit. gr.) — pamięć o sprawach ważnych oraz umiejętność jej utrwalenia i przekazania dzięki pismu stanowi źródło wszelkich sztuk; dlatego Muzy miały być córkami Mnemozyny, tj. Pamięci. [przypis edytorski]

⁸⁶*by* — tu: niby, jakby, tak jak. [przypis edytorski]

ce,
Wzdyc'⁸⁷ nie wiesz, jakim lekiem zadać kres swej
męce.

PROMETEUSZ

Posłuchajże mnie dalej, a większe o wiele
Ogarnie cię zdumienie na one fortele,
Na środki, którem jeszcze wymyślił⁸⁸. Więc po-
wiem:

Największej było wagi, że jeśli ze zdrowiem
Rozminął się kto z ludzi, to na słabość swoją
Porady nie znał żadnej: lekarstwa, co koją,
Co krzepią, posilają, napoje i maście⁸⁹
Bynajmniej nie istniały. Ni⁹⁰ powiędłe haście,
Tak wszyscy usychali z gryzącej choroby,
Dopókim ja nie wskazał, jakimi sposoby
Wypłoszyć precz od siebie zabójcze uwiądy.
Jam także ich nauczył, jakie snować⁹¹ sądy
Z przeróżnych wieszczb, jak ze snu odgadywać

⁸⁷wzdyc' (daw.) — wszakże, przecież. [przypis edytorski]

⁸⁸którem (...) wymyślił — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; in-
czej: które wymyśliłem. [przypis edytorski]

⁸⁹maście — dziś popr. M.lm: maści. [przypis edytorski]

⁹⁰ni — tu: niby, niczym, tak jak. [przypis edytorski]

⁹¹snować — tu: wysnuwać, wyprowadzać. [przypis edytorski]

losy

Idące; wszelkie znaki przydrożne i głosy
Przeznaczeń niepojęte i przeznaczeń ciemnie⁹²
Umieją dziś pojmować i zgłębiać przeze mnie.
I ptaków krzywoszponych rozróżniają loty,
By wiedzieć, czy są wróżbą szczęśliwości złotej
Czy klęski; jam ich wszystkie odsłonił zwyczaj-
je,
Jak plemię to skrzydlate ze sobą przestaje,
Przyjaźnie czy też wrogo. Nikt już dziś nie py-
ta,
Czy słuszną mają barwę i gładkość jelita,
By bogom się podobać — wszystkim to usta-
lił⁹³;
Kształt zółci i wątroby, by się ogień palił
Ofiarny należyty; tłustość ud i biodra
Szerokość zertwiennego⁹⁴ mądrość moja szczo-
dra
Dokładnie oznaczyła: człek już dziś świadomy

⁹²*ciemnie* — tu: mroki, tajemnice. [przypis edytorski]

⁹³*wszystkom to ustalił* — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: wszystko to rozważyłem [przypis edytorski]

⁹⁴*zertwienny* — ofiarny, należący do zwierzęcia składanego w ofierze bogom; por. *zertwa*: ofiara. [przypis edytorski]

Znaczenia całopaleń... A one ogromy
Tych wszystkich skarbów drogich, gdzieś w głę-
binie ziemi
Tak chciwie przed oczami ukrytych ludzkiemi
—
Żelazo, miedź i srebro, i złoto — któż powie,
Prócz mnie, że je wyśledził, jeśli w swoim sło-
wie
Chętnie nie chce kłamać? Rzecz jedną i dru-
gą
Złączywszy: Prometeja wszelki kunszt zasługą.

PRZODOWNICA CHÓRU

Zasługą względem ludzi! Dziś ty nie myśl o niej,
Lecz bacz, jakobyś wybrnąć mógł z tej zgubnej
toni.

Nadzieję mam, że skoro rozerwiesz te pęta,
Zeusowej wnet dorówna twa potęga święta.

PROMETEUSZ

Nie na tej pragnie Mojra⁹⁵ uwolnić mnie drodze.

Tysiączne męki jeszcze udręczą mnie srodze,
Nim prysną te kajdany u mych cierpień granic:
Gdzie panią jest Konieczność⁹⁶, tam już sztuka
na nic.

PRZODOWNICA CHÓRU

A sterem Konieczności któż włada jedynie?

PROMETEUSZ

Mojr trójca⁹⁷ i pamiętne wszelkich win Erynie⁹⁸.

⁹⁵*Mojra* — jedna z trzech sióstr-prządek losu. [przypis edytorski]

⁹⁶*Konieczność* — tu: przeznaczenie. [przypis edytorski]

⁹⁷*Mojr trójca* (mit. gr.) — Mojry, trzy siostry, córki Zeusa i Temidy: Klo-to, Lachesis i Atropos, boginie życia i śmierci, boginie losu, znające przyszłość i niepodlegające rozkazom bogów olimpijskich, kontrolujące przebieg i koniec życia ludzkiego; przedstawiane były jako prządki snujące i ucinające nić życia: Klo-to, czyli „Prządka” nici życia, Lachesis, czyli „Udzielająca”, strzegąca wątku nici i przedłużająca go, oraz Atropos, czyli „Nieodwracalna”, przecinająca nić. [przypis edytorski]

⁹⁸*Erynie* (mit. gr.) — boginie zemsty, karzące zwłaszcza przewiny wobec rodziny i rodu (por. np. mit o Orestesie); Erynie przedstawiano jako kobiece postacie ze skrzydłami i z węzami we włosach; swoje ofiary doprowadzały do szaleń, ścigając je i dręcząc nieustępliwie. [przypis edytorski]

PRZODOWNICA CHÓRU

Od mocy ich czyż lichsza Zeusowa potęga?

PROMETEUSZ

Nie ujdzie Przeznaczeniu, co po niego sięga.

PRZODOWNICA CHÓRU

Więc Zeusa panowanie nie potrwa na wieki?

PROMETEUSZ

Nie pytaj, nie nalegaj! Próżne tve docieki⁹⁹.

PRZODOWNICA CHÓRU

A zatem jakąś świętość ukrywasz tajemną.

PROMETEUSZ

Nie pora o tym mówić. O innych ty ze mną,
Gdy chcesz, pogadaj sprawach. Największąć ja
muszę

Zachować tajemnicę, gdyż moje katusze
Inaczej się nie skończą! Tak, jedynie wtedy
Strzaskane ujrzę więzy, wyrwę się z tej biedy.

⁹⁹*docieki* — neol. skrót od: dociekania; domysły. [przypis edytorski]

STASIMON 2

CHÓR

STROFA I

Nigdy nie myśli mój duch
Przeciw Zeusowej wykraczać potędze.
Zawsze też godne stado byków spędzę,
Gdzie fal Okeanowych wieczny bije ruch,
Aby je bogom na ofiarę wieść.
Nie jest ci u mnie w pogardzie ich cześć,
A tylko jedno pragnę zachować w pamięci:

ANTYSTROFA I

Błogosławiony jest człek,
Który żywota długiego koleją
Kroczy z krzepiącą przy boku nadzieją!
Rozkoszna już go radość nie puści po wiek.
Lecz, Prometeju, mną szarpie dziś ból,
Że zlekceważon przez cię jest nasz król,

Że w tobie się li miłość ku śmiertelnym świę-
ci¹⁰⁰!

STROFA 2

Jakiż bezpłodny to szął
Twa miłość, druhu mój,
Chcąc uszczęścić ziemię!
Powiedz, czy może strasznych cierpień zwał,
Ciężki brzemienny znój,
Zdjąć z ramion twych
To nikłe, ślepe, jednodniowe plemię,
Do mar podobne mdłych?
Przecież to prawda, że, co Bóg uchwali,
Tego już żaden ludzki zamysł nie obali.

ANTYSTROFA 2

¹⁰⁰w tobie się li (...) święci — konstrukcja z partykułą *li*, tu: wzmacniającą znaczenie zaimka osobowego; inaczej: „w tobie tylko się święci”, „w tobie właśnie (...)” itp. [przypis edytorski]

Po twojej doli to wiem,
O Prometeju! Ach!
Po twej haniebnej kaźni!
Inne dziś pieśni dźwięczą w uchu mem,
Nie te — skąpane w łzach,
Ale ów wtór,
Który do ślubnej śpiewałam ci łaźni,
Gdyś jedną z nadobnych cór
Okeanowych, siostrę Hezyjonę¹⁰¹,
Bogatym ją zdobywszy wianem, brał za żonę.

¹⁰¹ *Hezyjonę (...)* brał za żonę (mit. gr.) — tytan Prometeusz związał się z okeanidą Klymene a. plejadą Kelajno (istnieją różne wersje mitu) i miał z nią syna Deukaliona; według jednej z odmian opowieści o Prometeuszu, Klymene była jego matką, zaś ojcem Japet. Natomiast imię Hezjony znane jest z mitu o Heraklesie: nie była ona jednak okeanidą, ale córką króla Troi, Laomedona (ojca Priama), który obiecał jej rękę oraz cudowne konie, dar Zeusa, śmiałkowi, który zabije potwora morskiego; kiedy jednak Herakles dokonał tego czynu, król nie dotrzymał słowa i nie dał herosowi przyrzeczonej nagrody; Herakles zemścił się za to po wykonaniu swych dwunastu prac: zdobył i zburzył Ilion, a wiarołomnego króla zabił strzałem z łuku. [przypis edytorski]

EPEISODION 3

IO, PROMETEUSZ

IO¹⁰²

wbiega pędem

Co to za kraj?

Co za lud?

Któż to tam leży? Któż?

O skalny powalon cios,

Za coś igraszką burz?

W pętach za jakie cierpisz winy?

¹⁰²*Io* (mit. gr.) — nimfa, córka Melii (jednej z okeanid) i Inachosa (syna Okeanosa i Tetydy), boga rzeki o tej samej nazwie, płynącej w Argolidzie, najstarszego króla Argos. Io była kapłanką Hery w Argos; zakochał się w niej Zeus i, aby ukryć swój romans przed żoną Herą, otaczał całą okolicę chmurą (a. zbliżał się do Io pod postacią chmury). W jednej z wersji mitu zamienił swoją wybrankę w krowę, również w celu ukrycia swego związku z Io (Ioną) przed Herą; inna wersja podaje, że to zazdrosna Hera, dowiedziawszy się o niewierności Zeusa, przemieniła Io w krowę, a następnie zażądała od męża, aby ta właśnie krowa została jej poświęcona; bogini umieściła Io w swej świątyni i postawiła przy niej na straży stuokiego, wiecznie czuwającego olbrzyma Argosa. Zeus wykradł Io przy pomocy Hermesa, który uśpił Argosa grą na flecie (a. opowieściami), uciął mu głowę i uwolnił Io. Wówczas Hera zesłała na przemienioną w krowę Io szal (pod postacią gza, który ją dokuczliwie kąsał), który gnał ją po świecie. Ostatecznie Io dotarła do Egiptu, gdzie Zeus przywrócił jej ludzką postać. Wówczas urodziła syna (była w ciąży z Zeusem) Epafosa i poślubiła króla Egiptu, po którym jej syn odziedziczył tron. Io bywa też utożsamiana z boginią księżycy, będąc przedstawiana jako kobieta o rogach ze złota. [przypis edytorski]

Wiadomość mi daj,
Do jakiej mnie dzisiaj wwiódł
Dziedziny
Mój los?...
Ach, ach!
Znowu napada mnie giez!
Argos, syn ziemi¹⁰³,
Znów mnie oczami ściga tysięcznemi!
Strach! Co za widok! Strach!
Pies! Stróż! Naganiacz! Pies!
Przeszywający wzrok! Hej! Czyje
Zniosą go oczy?
Ziemię przewierci!
Ziemia go nawet po śmierci
Nie skryje!
Z ciemnego jej wnętrza wyskoczy,
Zęby wyszczerzy
I — w cwał! W cwał! —

¹⁰³*Argos, syn ziemi* (mit. gr.) — Argos, syn Gai, był olbrzymem o stu wiecznie czuwających oczach. Zazdrosna bogini Hera kazała mu strzec nimfy Io przemienionej w krowę, aby nie zbliżył się do niej Zeus; ten jednak wysłał Hermesa, który grając na flecie uśpił Argosa, następnie uciął głowę olbrzymowi i wykradł Io. Hera, litując się nad losem Argosa, przeniosła jego oczy na ogon poświęconego sobie ptaka, pawia. [przypis edytorski]

Będzie mnie biedną gnał,
Śród morskich przepędzał wybrzeży.

STROFA

A oto woskiem pozlepiana trzcina¹⁰⁴
Już ci mi nucić zaczyna
Usypiający wtór!
Ojej! O rety! Ojej
Do jakich mnie kniej,
Mnie, najnędzniejszą z cór,
Rozdrożne¹⁰⁵ prowadzą drogi?
O srogi
Synu Kronosa¹⁰⁶, o ty boży synu,
Jakiegoż ja się dopuściłam czynu,
Że nie chcesz folgi dać niedoli mej!?
Ojej!
W straszneś mnie jarzmo wprzągł!
O męko mąk!

¹⁰⁴*woskiem pozlepiana trzcina* — fletnia; instrument pasterski w staroż. Grecji.

[przypis edytorski]

¹⁰⁵*rozdrożne drogi* — rozstajne drogi. [przypis edytorski]

¹⁰⁶*syn Kronosa* — tu: Zeus. [przypis edytorski]

Znowu mnie bodzie giez!
Gdzie kres?! Gdzie kres?!
Spal mnie swym gromem, spal,
Lub strąć mnie w ziemi głąb,
Lub zagrzeb w odmęcie fal!
Zstąp ku mnie, władco, zstąp,
Usłysz mój żal!
Śród błędnych błędzę dróg
I nie wiem, kto by dziś mógł
Wybawić mnie z doli niezbożnej?
Czy słyszysz to wołanie dziewczki krowioróżnej?

PROMETEUSZ

O jakżebym nie słyszał? Gzem ci to pędzona
Inacha młoda córka¹⁰⁷ co miłość śród łona
Zbudziła Zeusowego. Z bólu snadź¹⁰⁸ umiera:
Po drogach ją rozstajnych mściwa pędzi Hera.

¹⁰⁷*Inacha młoda córka* — nimfa Io była córką Inachosa, boga rzeki argolskiej o tej samej nazwie. [przypis edytorski]

¹⁰⁸*snadź* (daw.) — widocznie, najwyraźniej, zapewne. [przypis edytorski]

ANTYSTROFA

IO

Skąd ci nazwisko mego ojca znane?
Odgadłeś duszy mej ranę,
Ty, który cierpisz sam!
Ojej! O rety! Ojej!
Powiedzieć mi chciej,
Kogo przed sobą ja mam —
Któż moje straszne cierpienia
Wymienia,
Ach, tak prawdziwie? Przez mściwą boginię
W gorzkiej chorobie dziś me życie ginie!
Przez nią przypędził mnie do pustki tej —
Ojej! —
Rozpaczy morderczy szal!
Hery mnie gnał
Nieposkromiony gniew!
Jak burzy wiew,
Biegłam, wśród błędnych błędząc dróg,
W ten skalny biegłam kraj,
Ścigana nawałą trwóg!
Lecz ty lekarstwo mi daj,

Mów, kto by mógł
Złagodzić mój cierpki los?
Bo ciężki tych dotknął cios,
Co w równej, jak ja, giną nędzy!
Jeżeli tylko zdołasz, mów, pomóż co prędzej.

PROMETEUSZ

Nie ciemną, zawikłaną i nie zagadkową,
Lecz jasną na to wszystko odpowiem ci mową,
Do takiej bowiem przyjaźń usta moje zmusza:
Masz ogniodawcę ludzi, mnie, Prometeusza!

IO

O biedny Prometeju, zbawicielu człeka,
Mów, z jakiej ci przyczyny ten ból dziś dopie-
ka?

PROMETEUSZ

Dopierom się poprzestał na swą dolę skarżyć.

IO

A zatem już mnie nie chcesz swą łaską obdarzyć?

PROMETEUSZ

Odpowiedz, czego pragniesz? Wszystko ci wyjaśnię.

IO

Kto przykuł cię do skały? To chcę słyszeć właśnie.

PROMETEUSZ

Zeusa twarda wola, Hefajstosa ręka.

IO

Za jakąż cię to zbrodnię taka kara nęka?

PROMETEUSZ

Ponadto nic ci więcej powiedzieć nie mogę.

IO

Więc wskaż, czy mnie nieszczęsną, na tę błędną drogę
Rzuconą, jaki kiedy spoczynek ukoi?

PROMETEUSZ

Nie wiedzieć o tym lepiej jest dla duszy twojej.

IO

Przynajmniej nie ukrywaj, co mam cierpieć jeszcze.

PROMETEUSZ

Tej łaski nie odmawiam; jeśli chcesz, obwieszczę.

IO

Przecz¹⁰⁹ tedy się ociągasz? Mów, z jakiej przyczyny?

¹⁰⁹przeciż (daw.) — dlaczego, czemu. [przypis edytorski]

PROMETEUSZ

Nie chciałem cię zatrwożyć, to powód jedyny.

IO

Nie lękajże się więcej, niżli ja się trwożę.

PROMETEUSZ

Chcesz tego, więc posłuchaj! Wszystko ci wyłożę.

PRZODOWNICA CHÓRU

Nie jeszcze... Racz i naszej pofolgować woli:
Niech ona nam opowie o dzisiejszej doli,
A skoro to się stanie, ty uczyn' jej zadość
I wyjaw, co ją czeka: smutek, czy też radość.

PROMETEUSZ

O Io, twą to sprawą nie odwracać lica
Od próśb ich, wszak to siostry twojego rodzica¹¹⁰

¹¹⁰wszak to siostry twojego rodzica — jako bóg rzeczny Inachos, ojciec Io, był synem Okeanosa i Tetydy, a więc bratem Okeanid. [przypis edytorski]

A zresztą czyż nie dobrze¹¹¹ na swe losy wra-
że¹¹²

Pożalić się słuchaczom, którym płakać każe
Współczucie razem z tobą, cierpieć razem z to-
bą?

IO

Nie mogę się nie poddać, dzielę się żałobą —
Słuchajcie więc, opowiem, chociaż wstyd mnie
ściska,

Że muszę się do tego przyznać pośmiewiska,
Do klęski, którą Bóg mnie tak sromotnie płaci,

Każący w tej zmienionej błędzić mi postaci.

Co nocy mą dziewiczą zwiedzały komnatę

Ułudne sny i, w słowa pokusy bogate,

Mówiły: „Hej! Dlaczego, dziewico szczęśliwa,

Twój żywot tak ci długo w dziewictwie upływa,

Gdy oto najświetniejsze czeka cię zamęcie?

Ukłuty strzałą żądry, Zeus chce dać ci szczę-
ście,

¹¹¹czyż nie dobrze (...) pożalić się — zdanie eliptyczne z pominiętym orzeczeniem; inaczej: czyż nie jest dobrze (...). [przypis edytorski]

¹¹²wraży — obcy, wrogi; nienawistny. [przypis edytorski]

Podzielić pragnie z tobą jego miłość boża
Kiprydy rozkosz¹¹³! Dziewczę, nie odpychaj łoża,

Na łąki spiesz lernejskie¹¹⁴, bujną tchnące kra-
są,

Na trawy, gdzie się stada twego ojca pasą —
Tam widok twój niech oczy nasyci Zeusowe...”.

Sny takie opadały mą nieszczęsną głowę
Co nocy, aże wreszcie nabrałam śmiałości,
By wyznać przed rodzicem, jakich miewam go-
ści.

Do Pyto i Dodony słał ci mnogie posły¹¹⁵
Mój rodzic, by mu stamtąd wiadomość przy-
niosły,

Co czynić, co ma mówić, chcący¹¹⁶ przyjaźń
bogów

Zachować po dni swoje. Od świątynnych pro-

¹¹³*Kiprydy rozkosz* — rozkosz Afrodyty, bogini miłości (nosiła przydomek Kipryda, ponieważ szczególny kult oddawano jej na Cyprze). [przypis edytorski]

¹¹⁴*łąki lernejskie* (mit. gr.) — dolina lernejska w Argolidzie; znana także z mitu o hydrze lernejskiej zgładzonej przez Heraklesa. [przypis edytorski]

¹¹⁵*do Pyto i Dodony słał (...) posły* — tj. do wyroczni w Delfach, gdzie losy przepowiadała wieszczka Apollina Pytia, oraz do wyroczni w dębowym gaju poświęconym Zeusowi w Dodonie w Epirze. [przypis edytorski]

¹¹⁶*chcący* (daw.) — forma imiesłowowa odpowiadająca dzisiejszemu imiesłowowi przysł. współczesnemu: chcąc. [przypis edytorski]

gów

Wracali ci wysłańce, przynosząc wyrocznie
Niejasne, zagadkowe. Lecz Inach nie spocznie,
Dopóki wyraźnego nie zyszcze¹¹⁷ rozkazu,
Ażeby mnie za próg swój wypędził od razu,
Za krańce swej dziedziny: na okrajach ziemi¹¹⁸
Mam tułać się, tak słowy rzekł mi okrutnemi,
Bo jeśliby nie wygnał, jest ci¹¹⁹ Zeus na niebie,
Co gromem swym ród cały w popiele pogrze-
bie.

Posłuszny wyrocznemu parciu Loksyjasza¹²⁰,
Z rozpaczą mnie, rozpaczy pełną, precz wyplą-
sza:

Przemocy uległ bożej, bo komuż to sprostać
Wędzidłu Zeusowemu? W te tropy ma postać
Zmieniła się i duch mój; z rogami na czole —
Spojrzyjcie, jak wyglądam! — popędziłam w po-
le,

¹¹⁷zyszcze (daw.) — dzisiejsza forma: zyska. [przypis edytorski]

¹¹⁸na okrajach ziemi — na krańcach ziemi. [przypis edytorski]

¹¹⁹ci — tu: partykuła wzmacniająca wymowę czasownika w zdaniu. [przypis edytorski]

¹²⁰Loksyjasz a. Loksias — przydomek Apollina delfickiego (od gr. *loxos*: ciemny, dwuznaczny). [przypis edytorski]

Szaleństwa żądłem kluta. By¹²¹ podmuch za-
wiei,

Do wzgórz mknęłam lernejskich, do źródlisk
Kerchnei,

A za mną, w trop śledzący wszystkie moje kro-
ki,

Biegł Argos, pasterz wołów, syn ziemi stuoki
—

Odebrał ci¹²² mu życie los niespodziewany¹²³,
Lecz ja się błąkać muszę. Tak z łanów na łany
Bogini mściwym biczem bez tchu mnie popeę-
dza!

Słyszałeś teraz wszystko, wiesz, jaka ma nędza,
Więc jeśli możesz wskazać, co jeszcze mnie cze-
ka,

To mów — lecz tylko prawdę! Litości daleka
Niech będzie twoja wieszczba. Najgorszej boć¹²⁴
znamię

¹²¹by — niby, jakby, tak jak. [przypis edytorski]

¹²²ci — tu: partykuła wzmacniająca wymowę czasownika w zdaniu. [przypis edytorski]

¹²³Odebrał (...) mu życie los niespodziewany — Argos, pasterz wołów, syn ziemi stuoki... [przypis edytorski]

¹²⁴boć — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -ci, skróconą do -ć; znaczenie: bo przecież. [przypis edytorski]

Choroby, jeśli słowo w naszych uściech kłamie.

CHÓR

Ach, ach! Umilknij! Stój!

Ach!

Przenigdy, przenigdy mój

Nie myślał duch,

Że mi się takie niesłychane słowa

Wrażą gdykolwiek w słuch.

Ból, męka, rozpacz, strach

Miecz dla mnie kowa¹²⁵!

Miecz, obosiecznie ostrzony,

Pierś mi przeszywa!

O dolo nieszczęśliwa!

O dolo! Ty dolo Iony!

PROMETEUSZ

Za wczesnie pełnaś trwogi, jęczysz wniebogłosy,

Poczekaj jeszcze końca, przyszłe poznaj losy.

¹²⁵kować (daw.) — dziś: kuć, wykuwać. [przypis edytorski]

PRZODOWNICA CHÓRU

Mów, poucz! Rad jest chory, jeśli wczas¹²⁶ się
dowie,
Co spadnie na to jego skołatane zdrowie.

PROMETEUSZ

Bez trudu wasze pierwsze spełniłem żądanie —
Już wiecie, coście chciały; sama o swej ranie
Mówiła wam okrutnej, teraz ja wam w szcze-
rej
Wyjawię opowieści, jakie ją z rąk Hery
Czekają jeszcze trudy. Córkó Inachowa,
Dziewico, wraźże sobie w serce moje słowa,
Byś stała się świadoma swej tułaczki końca:
Nasamprzód więc, zwrócona ku wschodowi słoń-
ca,
Przebiegniesz ugorzyska, kraj pusty i dziki,
Aż dotrzesz, gdzie skityjskie bitne koczownicy,
W dalekonośne łuki zbrojne, mają z łozy
Plecione kosze-strzechy, rzucone na wozy.
Ty do nich się nie zbliżaj, lecz pędź jak najzwa-
wiej

¹²⁶wczas (daw.) — zawczasu; uprzednio, wcześniej. [przypis edytorski]

Wzdłuż brzegu¹²⁷, co się w szumach morskich
głębin pławi.

Po lewej Chalybowie mieszkają, kowale¹²⁸.

Lud srogi, gościnności nieznający wcale —

I tych unikać trzeba. W tej drodze dalekiej,

Do słusznie tak nazwanej Rwistej dojdiesz rze-
ki,

Lecz nie myśl o przeprawie — nikt jej nie prze-
płynie —

Dopóki na najstromej nie staniesz wyżynie,

Na szczycie góry Kaukaz, skąd właśnie ta rzeka

W szalonych, rozhukanych bałwanach ucieka.

Przebywszy gwiazdosiężne wierzchoły, na sto-
ki

Zawrócisz południowe, aż chyże tve kroki

Wypoczną śród Amazon mężowrogiej rzeszy¹²⁹,

¹²⁷*pędź (...) wzdłuż brzegu* — wzdłuż wybrzeża Morza Czarnego, mijając kraj koczowniczych ludów scytyjskich. [przypis edytorski]

¹²⁸*Chalybowie (...) kowale* — Chalibowie, plemiona zamieszkujące tereny dzisiejszej płd.-wsch. Armenii (staroż. Anatolii), które znały sekret produkcji żelaza; gdy ok. 1200 r. p.n.e. ich państwo zostało rozbite przez Hetytów, Chalibowie opuścili swe siedziby i, wędrując po kontynencie, szerzyli wiedzę dotyczącą metalurgii i kowalstwa. [przypis edytorski]

¹²⁹*śród Amazon mężowrogiej rzeszy* — wśród Amazonek, na poły legendarnego plemienia walecznych kobiet, tu przedstawionego (przez epitet „mężowroga rzesza”) jako z zasady wrogiego mężczyznom. [przypis edytorski]

Co ma śród temiskirskich zamieszkać pieleszy¹³⁰,
Około Termodontu¹³¹, gdzie w morskiej roz-
ścieży
Zdradliwa Salmidessu¹³² opoka się jeży,
Nieprzyjaciółka statkom, macocha żeglarzom.
Tu one ci przechętnie dalszą drogę wskażą:
Ku bramie dojdiesz morskiej, ku wąskiej cie-
śninie
Kimeryjskiej¹³³, byś potem, gdy tę krok twój
minie,
Meocką¹³⁴ przepłynęła zatokę — przeprawa,
Skąd wielka u śmiertelnych wyrośnie ci sława,
Zaś przesmyk ten na wieki będzie od tej doby

¹³⁰*śród temiskirskich (...) pieleszy* — Temiskira a. Temiskyra miała być stolicą państwa Amazonek. [przypis edytorski]

¹³¹*Termodont* — trudna do przeprawy rzeka w Azji Mniejszej, nad którą miały zamieszkiwać Amazonki. [przypis edytorski]

¹³²*Salmidessu opoka* — znane było staroż. miasto Salmidessos w Tracji; tu ma być położone na skalistym wybrzeżu Morza Czarnego. [przypis edytorski]

¹³³*Cieśnina Kimeryjska* (łac. *Bosporus Cimmerius*) — dziś: Cieśnina Kerczeńska; płytki, wąski przesmyk między Płw. Kerczeńskim a Płw. Tamańskim, łączący Morze Azowskie z Morzem Czarnym; jego długość wynosi ok. 40 km, szerokość 15–4 km, przy głębokości od 13 do zaledwie 3 m. [przypis edytorski]

¹³⁴*Meocka zatoka* — Jezioro Meockie, tj. Morze Azowskie w terminologii staroż. Greków. [przypis edytorski]

Bosporu miał nazwisko¹³⁵. Takimi sposoby,
Rzuciwszy Europę¹³⁶, wraz powitasz kraje
Azyjskie... Ha! Powiedzcie, jakżeż wam się zda-
je?

Azali¹³⁷ władca bogów nie jest ci¹³⁸ jednaki
Gwałtownik w wszelkiej mierze? Na obłądne
szlaki

Wypędził tę śmiertelną, z którą chciał się wprzó-
dy

W miłosnym spleść uścisku, na nędzę i trudy!

O, gorzki to zalotnik! Coś tu usłyszała,

Ma dziewczko, mąk to twoich li¹³⁹ przygrywka
mała.

IO

O biada mi, biada!

¹³⁵*Bosporu (...)* nazwisko — nazwę cieśniny wywodzono błędnie od słów *bo-
os poros*, oznaczających przeprawę krów (tj. nimfy Io przemienionej w krowę).
[przypis edytorski]

¹³⁶*rzuciwszy Europę* — Cieśnina Kimeryjska (*Bosporus Cimmerius*) stanowiła
w starożytności granicę Europy i Azji. [przypis edytorski]

¹³⁷*azali* (daw.) — czyż. [przypis edytorski]

¹³⁸*ci* — tu: partykuła wzmacniająca wymowę czasownika w zdaniu. [przypis
edytorski]

¹³⁹*li* — partykuła użyta tu w funkcji wzmacniającej wymowę zdania; znaczenie:
tylko, wyłącznie. [przypis edytorski]

PROMETEUSZ

Co? Łkasz i jęczysz znowu? A cóż koniec zada
Twym płaczom, skoro dalsze klęski ci obwiesz-
czę?

PRZODOWNICA CHÓRU

Więc pragniesz jej wyjawić i coś więcej jeszcze?

PROMETEUSZ

Tak! Bólów niesłychanych rozburzone morze!

IO

Ach! Po co żyję nadal? Po co tak się trwożę,
Miast¹⁴⁰ rzucić się co prędzej z poszarpanej gra-
ni
I męki swej się zbawić w przepastnej otchłani?
Nie lepiej to raz umrzeć, skryć się w grobu głu-
szę,
Nizeli co dzień znosić bezmierne katusze?

¹⁴⁰*miast* — tu skrót od: zamiast. [przypis edytorski]

PROMETEUSZ

A jakżebyś ty zniosła te ciężkie brzemiona,
Gniotące mnie, skazańca, co nigdy nie skona?
Nie dla mnie śmierć, jedyna szczerza zbawiciel-
ka;
Zakończy się zaś wówczas ma niedola wszelka,
Gdy Zeus swe nad bogami straci panowanie.

IO

Azali¹⁴¹ stracić może? Kiedyż to się stanie?

PROMETEUSZ

Już widzę, jak ogromne czułabyś rozkosze.

IO

Jakożby nie? Przez niego te cierpienia znoszę.

PROMETEUSZ

A zatem wiedz, że wnet się ta godzina zbliży.

¹⁴¹azali (daw.) — czyż. [przypis edytorski]

IO

Któż berło mu wytrąci? Któż go tak poniży?

PROMETEUSZ

On sam, przez nieroztropne, zuchwałę zamiary.

IO

Mów, jeśli się nie lękasz jakiej nowej kary.

PROMETEUSZ

Przez śluby marnie zginie, przez małżeńskie śluby.

IO

Bogini czy ziemianka sprawczynią tej zguby?

PROMETEUSZ

Na próżno mnie się pytasz, tegoć¹⁴² nie wyjaśnię.

¹⁴²tegoć — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -ci, skróconą do -ć. [przypis edytorski]

IO

Przez żonę więc królewska jego władza zgaśnie?

PROMETEUSZ

Silniejszy, niżli ojciec, syn mu się narodzi.

IO

Odwrócić nikt nie zdoła ciosu, co weń godzi?

PROMETEUSZ

Ja tylko, gdy opadną ze mnie te okowy.

IO

Któż może cię uwolnić wbrew woli Zeusowej?

PROMETEUSZ

Wiedz: jeden z twych potomków zdejmie te obroże.

IO

Co mówisz? A więc syn mój wybawić cię może?

PROMETEUSZ

Potomek w rodzie trzeci po innych dziesięciu.

IO

Zagadka to zbyt ciemna mojemu pojęciu.

PROMETEUSZ

Dlatego przestań pytać o swe dalsze znoje.

IO

Przyrzekłeś, nie odmawiaj, spełnij prośby moje.

PROMETEUSZ

Z dwóch spraw ja tylko jedną¹⁴³ chcę wyłuszczyć tobie.

¹⁴³jednę (daw.) — dziś popr. forma B.lp: jedną. [przypis edytorski]

Więc pozwól mi wybierać i wymień je obie.

PROMETEUSZ

Wybieraj: o czym mówić? O twojej przyszłej doli,
Czy o tym, kto mnie z ciężkich tych kajdan
wyzwoli?

PRZODOWNICA CHÓRU

O jednym tę objaśnij, zasię drugą sprawę
Mnie wyłóż. Jej twoje słowo oznajmi łaskawe,
Na jaki jeszcze pójdzie tułaczy manowiec,
A mnie, kto cię uwolni — o to błagam — po-
wiedz.

PROMETEUSZ

Jeżeli tak pragniecie, przeto niech tak będzie,
Niczego nie zataję w tym i tamtym względzie.
Wprzód, Io, twych wędrówek odsłonię ci nę-
dzą —
A wszystko to głęboko zapisz w ducha księdze:
Przebywszy wpływ cieśninę dzielącą dwa lądy,
Masz rzucić się w nurt morza, w rozplenione

prądy,
Gdzie słońca wschodzącego palą się płomienie,
Dopóki w gorgonejskiej nie spocznie Kiste-
nie!

O kształtach tam łabędzich trzy Forkisa córki
Mieszkają, pogrążone w wieczny mrok ponury.
Tym strasznym, jednookim, jednozębnym two-
rom

Ni słońce nie przyświeca, ni też nocną porą
Księżycy krąg, srebrzystą siejący poświatę.
Tuż obok wężowłose trzy siostry, skrzydlate
Gorgony¹⁴⁴, nienawiścią żyjące do ludzi; —
Na widok ich — śmiertelnym krew się w ży-
łach studzi:

Tych strzeż się, to ci mówię! Również dla prze-
strogi

O jednym jeszcze wspomnę, o sforcie złowro-
giej

¹⁴⁴wężowłose (...) skrzydlate Gorgony (mit. gr.) — Gorgony były to trzy siostry-potwory: Steno, Euryale i Meduza, córki bóstw morskich Forkosa i Keto, przedstawiane ze skrzydłami, ostrymi kłami dzika, szponami drapieżnych ptaków oraz węzami zamiast włosów; ich spojrzenie obracało ludzi w kamień. [przypis edytorski]

Psów Zeusa, ostrożnych, niemych gryfach¹⁴⁵.

Dalej

Unikaj Arimaspów¹⁴⁶ jezdnych, co u fali
Błękitnej Plutonowej harcują. Na krańce
Ziemiicy potem dojdiesz, gdzie czarni miesz-
kańce

Źródłiska Heliosowe¹⁴⁷ oblegli, skąd bierze
Początek rzeka Ajtiops¹⁴⁸. Na jego wybrzeże
Miej oko, aż nie dotrzesz hen ku wodogrzmom¹⁴⁹,

Gdzie z szczytów wzgórz Byblosu¹⁵⁰ swoją falę

¹⁴⁵*gryf* (mit. gr.) — istota o ciele lwa ze skrzydłami, głową i szponami orła; gryfy często pełniły rolę strażników skarbów (przede wszystkim złota). [przypis edytorski]

¹⁴⁶*Arimaspowie* — staroż. lud koczowniczy zamieszkujący obszary doliny górnego Obu i Irtysza oraz okolic Ałtaju; szczyt rozwoju kultury Arimaspów przypada na VI–V wiek p.n.e., utrzymujący z nimi kontakty Scytowie zwali ich „jednookimi” a. „kozłonogimi”. [przypis edytorski]

¹⁴⁷*źródłiska Heliosowe* (mit. gr.) — ciepłe jezioro w Etiopii (tj. na płd. od Egiptu), w którym wypoczywać miały nocą konie z rydwanu boga Słońca, Heliosa. [przypis edytorski]

¹⁴⁸*rzeka Ajtiops* — w istocie część Nilu przepływająca przez Etiopię (Abisynię) i Sudan (w tym staroż. Nubię). [przypis edytorski]

¹⁴⁹*wodogrzmot* — wodospad. [przypis edytorski]

¹⁵⁰*wzgórza Byblosu* — miasto Byblos, położone na pagórkowatym wybrzeżu Morza Śródziemnego; zostało założone w epoce brązu przez Kananejczyków i nosiło nazwę Gubal, w źródłach egipskich nazywane Kebny, w epoce żelaza występowało jako Gebal w tekstach fenickich i jako Geval w *Biblii* hebrajskiej, w czasach wypraw krzyżowych zwane Gibelet, dziś: Dżubajl w Libanie (ok. 40 km od Bejrutu); przez fenickie Byblos importowano papirus do Grecji, stąd pochodzi

złotą

Przelewa świąty Nilos¹⁵¹. Wybrzeżami swemi
Zawiedzie on cię potem do trójkątnej ziemi¹⁵²
Neilotis. W tym dalekim kraju, o Iono,
I tobie, i twym dzieciom osiąść przeznaczono¹⁵³

Jeżeli w moich słowach widzisz jakie ciemnie,
Zapytaj, a o wszystkim dowiesz się ode mnie,
Boć wczasu¹⁵⁴ mam tu więcej, niż wytrzymać
mogę.

PRZODOWNICA CHÓRU

Już wszystkoś jej powiedział na tułaczą drogę?
Czyś może co zapomniał? Jest co do dodania,
To dodaj, a zaś język twój niech się nie wzbra-
nia

I nam wyświadczyć łaskę. Pomniesz, o czym mo-
wa.

gr. słowo *biblos* oznaczające papirus, papirusową księgę; taki sam jest źródłosłów
nazwy Biblii jako zbioru ksiąg. [przypis edytorski]

¹⁵¹świąty Nilos — Nil, tu: jako bóstwo w mit. egipskiej. [przypis edytorski]

¹⁵²trójkątna ziemia Neilotis — Delta Nilu. [przypis edytorski]

¹⁵³tobie i twym dzieciom osiąść przeznaczono — Io, doszedłszy w swej tułaczce
do Egiptu, miała odzyskać dawną postać, urodzić syna Epaphosa i zostać żoną
króla egipskiego Telegona. [przypis edytorski]

¹⁵⁴wczas (daw.) — czas wolny, wypoczynek. [przypis edytorski]

PROMETEUSZ

Zna całą swą wędrówkę. A że się nie chowa
Kłamliwość w mojej wieszczbie, więc jej dla
pewności

Przytoczę, jakie dotąd przebiegała włości, —
Tym stwierdzę wróżb mych prawdę. Lecz, aby
nie wielu

Używać słów, od razu zwrócę się do celu
Jej drogi. Skoroś przyszła do równin Molos-
sy¹⁵⁵

I świętych wzgórz Dodony¹⁵⁶, tak cię dębów
głosy,

Zeusa tesprockiego spełniając wyrocznie,
Przyjęły jasną mową — cud ci to widocznie
Przedziwny, niesłychany — jako pełną chwały
Oblubienicę boga: czyż ci się nie zdały
Pochlebstwem te ich hołdy? Stamtąd wzdłuż
wybrzeży,
Przez gza kąsana, biegłaś ku miejscom, gdzie
leży

¹⁵⁵*równiny Molossy* — Epir nad morzem Jońskim. [przypis edytorski]

¹⁵⁶*święte wzgórza Dodony* — Dodona, miejscowość w Epirze, u podnóża góry Tomaros, słynęła z najstarszej w staroż. Grecji wyrocni poświęconej Zeusowi, gdzie wróżono z szumu liści drzew w świętym gaju dębowym. [przypis edytorski]

Zatoka wielka Rei¹⁵⁷, by potem, śród burzy
Pędząca, tu się w znojnę zatrzymać podróży.
Lecz wiedz, że od tej pory kąt owej topieli
Nazwano Morzem Jońskim¹⁵⁸, aby ludzie mie-
li

Pamiętkę twej tułaczki. Niechaj ci to będzie
Dowodem, iż duch mój w swym wieszczym
zapędzie

Odkrywa, co innemu zakryte jest oku...

Teraz, do pierwotnego powracając toku,
Wyłuszcę już wam razem los jej ostateczny.
Na samych kresach ziemi, w krainie nadrzecz-
nej,
Gdzie Neilos ma swe ujście, jest gród, co się
zowie

Kanobos¹⁵⁹. Tam ci Zeus powróci już zdrowie,
Łagodną pogłaskawszy cię dłonią; tam, w onej
Dziedzinie, znów odzyskasz rozum utracony
Za jego li dotknięciem; przez nie się też z cie-

¹⁵⁷*zatoka wielka Rei* — Morze Jońskie wraz z Adriatykiem; akwen poświęcony bogini Rei, żonie Kronosa. [przypis edytorski]

¹⁵⁸*od tej pory kąt owej topieli nazwano Morzem Jońskim* — nazwę Morza Jońskiego wywodzi się tu od imienia Io. [przypis edytorski]

¹⁵⁹*Kanobos* — nad Morzem Śródziemnym, na płn. krańcu Egiptu [przypis edytorski]

bie

Epafos zrodzi¹⁶⁰ czarny, co będzie na glebie,
Neilosa nurtem zlanej, owoc zbierał mnogi.

Lecz piąte pokolenie rzuci te rozłogi. —

Pięćdziesiąt młodych dziewic niechających mał-
żeństwa¹⁶¹

Z stryjeczną swoją bracią, od tego krewieństwa
Ucieknie, wbrew swej woli, do Argos. Za ni-
mi

Popędzą jednak tamci, jak skrzydły¹⁶² lotnymi
Sokoły gonią stado gołębi. Zdobyczy

Nieprawnej przedsię Bóg im tutaj nie użyczy,
Zazdroszcząc im ciał dziewic: w Pelasgji pole-
gną,

¹⁶⁰*Za jego (...) dotknięciem (...) Epafos zrodzi* — Io urodziła Zeusowi syna Epafosa, którego imię wywodzone jest się od czasownika *epaphao*: dotknąć. [przypis edytorski]

¹⁶¹*piąte pokolenie (...) pięćdziesiąt młodych dziewic niechających małżeństwa* — chodzi o córki Danaosa, Danaidy, które uciekając przed małżeństwem ze swymi braćmi stryjecznymi, synami Aigyptosa (brata Danaosa), przybyły z ojcem do Argos (a więc „porzuciły rozłogi” Egiptu). Wkrótce nadciągnęli za nimi synowie Aigyptosa, chcąc je zmusić do małżeństwa. Danaos zgodził się pozornie na małżeństwo córek, ale nakazał im zgładzić mężów w nocy poślubnej. Córki wykonały rozkaz z wyjątkiem jednej, Hypermestry, która ocaliła męża swego, Lynkeusa. Dalekim potomkiem Lynkeusa i Hypermestry był Herakles, wybawca Prometeusza. [przypis edytorski]

¹⁶²*skrzydły* — daw. forma N.lm; dziś popr.: skrzydłami. [przypis edytorski]

Albowiem gdy ich żądze niewczesne rozzegną,
Powali ich wnet czujna bezsenność odwagi:
Niewiasty we krwi mężów zrumienią swój na-
gi,

Dwusieczny miecz! Niech Kypris¹⁶³ tak mych
wrogów kładzie!

Lecz jedna z owych dziewczyn nie stanie na
zdradzie

Swojemu kochankowi. Miłością wiedziona,
Pozwoli się przebłagać i ducha mu z łona

Nie wydrze: jedno z dwojga wybiera, chce ra-
czej,

By zwano ją niewiastą, którą słabość znaczy,

Nizeli morderczynią. Z niej się też narodzi

Królewskie plemię Argos. Lecz by w słów po-
wodzi

Nie gubić się, toć rzekę: Przesławny wyrośnie

Z twojego szczepu łucznik, mąż, który miło-
śnie

Uwolni mnie z tych cierpień. Oto wróżba wiel-

¹⁶³*Kypris* a. *Kipryda* (mit. gr.) — przydomek Afrodyty, bogini miłości, od Cypru, przy brzegu którego wyłoniła się z piany morskiej; na wyspie znajdował się też jeden z najważniejszych ośrodków kultu bogini, patronującej również żeglarstwu. [przypis edytorski]

ka!

Temida mi ją dała, moja rodzicielka,
Tytanka praodwieczna. A jak się to stanie
I kiedy? Próżne słowa, czasu nie ma na nie!

IO

Ojej! Ojej! Ojej!
Żar na mnie bije! Płomienieję!
Szaleństwo wżera się w mózg,
Rozum mój szczył¹⁶⁴!
Ognisty mnie siecze giez!
W znękanej piersi mej
Strwożone serce się tłucze
Bez tchów! Bez tchów!
Żrenice krwawy zasłania mi bluzg!
Uciekam! Pędzę!
Precz za mej drogi koleje
Burze rzucają mnie krucze!
Język kołczeje¹⁶⁵,
Zwichrzonych zamęt słów
O straszną rozbija się nędzę!

¹⁶⁴sczeznać (daw.) — umrzeć. [przypis edytorski]

¹⁶⁵kołczeć — zamieniać się w kołek; drętwić. [przypis edytorski]

Wybiega.

STASIMON 3

CHÓR

Mędrzec to, mędrzec olbrzymi,
Co pierwszy rozważył w swej duszy
I pierwszy tę myśl zamknął w słowa,
Że w związku li równych z równymi
Szczęście się chowa!
Więc jeśli uniknąć masz zguby,
Nie chcesz się spotkać z zawodem,
Nie wchodź przenigdy w śluby
Z tym, co bogactwem się puszy,
Albo się chęłpi swym rodem.
Nigdy, przenigdy, o, proszę,
Nie dajcie mi, Moiry, by kiedy
Miał Zeus mnie przywołać w swe łożo!
I z innym też z niebian rozkosze
Dzielić się trwożę!
Bo jakież to ból we mnie wzbiera
Na widok dziewicy Iony!
Okrutnie zamęcza ją Hera,

Na nowe skazuje wciąż biedy,
Choć przez nią bóg odszedł wzgardzony.

Gdy równa z równym połączą swe dłonie,
Związku się tego nie boję.

Niechaj więc żądzą ku bogom nie płonie
To oko moje.

Wszelka tu walka daremną,
Bezbronna będę w obronie,
Koniec już ze mną!

Gdy Zeus zapragnie,
Wolę mą nagnie,
Przed nim się nie ostoję!

EXODOS

SCENA I

PROMETEUSZ, PRZODOWNICA CHÓRU

PROMETEUSZ

A jednak przyjdzie chwila, że ten władca boży,
Choć tak jest dzisiaj dumny, głowę swą uko-
rzy,

Albowiem postanowi takie zawrzeć śluby,
Co z tronu go powalą, strącą w przepaść zgu-
by.

Wypełni się naonczas klątwa jego ojca,
Kronosa, którą wyrzekł, gdy z niebios ogrojca
Przemocą był wypędzon. Jakby mógł, zwycię-
ski,

Uniknąć tej niechybnej a sromotnej klęski,
Nikt z bogów tego nie wie, oprócz mnie jedy-
nie —

Ja środki znam ku temu. Na swojej wyżynie
Niech sobie więc króluje, niech wierzy, zuchwa-

ły,

W swe gromy napowietrzne, w swe płomienne
strzały.

Już nic go nie ocali, nic go nie powstrzyma —
W haniebną runie przepaść! Straszniego olbrzy-
ma

Gotuje przeciw sobie, cudo niezmożonej
Potęgi! On ci iskrę rzuci w nieboskłony,
Jaśniejszą od błyskawic, on stworzy łoskoty,
Co hukiem swym zagłuszą piorunowe grzmo-
ty.

On mocy swej doświadczy nawet na trójzębie,
Na berle Posejdona, które morza głębie
Rozburzą i przestraczem w krąg napelnią lądy.
Przekona się naonczas Zeus, co znaczy rządy
Mieć w ręku, a co w kaźni jęczeć służebniczej.

PRZODOWNICA CHÓRU

Z życzeniem twego serca twa groźba się liczy.

PROMETEUSZ

Nie! Z prawdą! Acz przyznaję: mam takie życie.

PRZODOWNICA CHÓRU

Więc będzie ktoś, co Zeusa strąci w mrok i cienie.

PROMETEUSZ

O, stokroć większych jeszcze doczeka się znoi¹⁶⁶.

PRZODOWNICA CHÓRU

Twe serce czyż się słów tych bluźnierczych nie boi?

PROMETEUSZ

Ja — bać się!?! Ja, co nigdy nie złożę się w grobie!?

¹⁶⁶znoi — dziś popr. forma D.lm: znojów; trudów, cierpień. [przypis edytorski]

PRZODOWNICA CHÓRU

Lecz bole jeszcze krwawsze może sprawić tobie.

PROMETEUSZ

Niech sprawi! Mną już żadne męki nie zachwieją.

PRZODOWNICA CHÓRU

Ten mędrcom, kto się kornie godzi z Adrasteją¹⁶⁷.

PROMETEUSZ

Czcij, módl się, schlebiaj, klękaj przed kata obliczem!

Lecz dla mnie moc Zeusa jest już dzisiaj niczem.

Niech sierdzi się do woli, niech się władzą mami, —

Niedługo, a utraci berło nad bogami.

¹⁶⁷*Adrasteja* (mit. gr.) — córka Ananke, bogini sprawiedliwości i losu (jej imię tłumaczy się jako „Nieodwracalna”, „Nieunikniona”, „Nieuchronna”, „Ta, której nic nie umknie”), utożsamiana z Nemezis; także: opiekunka gór; *godzić się z Adrasteją*: godzić się ze swym losem. [przypis edytorski]

Lecz patrzcie! Oto ku nam poseł Zeusa bie-
ży¹⁶⁸,
Tyрана-samodzierzcy służka ci¹⁶⁹ to świeży,
Zapewne coś mi całkiem nowego obwieści.

SCENA 2

PROMETEUSZ, HERMES

HERMES

Do ciebie ja przychodzę, ty, co z bożej cześci
Igrzysko uczyniwszy, przez miłość dla człeka
Zostałeś ogniokradcą! Niechżeć już nie zwleka
Twój język, arcygorzki mądralo, w tej porze
Wyjawić, jaki związek z rąk wytrącić może
Naszemu rodzicowi świętą jego władzę?
Bo wszak się tym przechwalasz! Dlatego ci ra-
dę,
Wy tłumacz mi się jasno, bez żadnych zagadek,
Nie zmuszaj mnie tu wracać. Sam ci¹⁷⁰ jesteś
świadek,

¹⁶⁸bieżyć (daw.) — iść, zmierzać. [przypis edytorski]

¹⁶⁹ci — tu: partykuła wzmacniająca. [przypis edytorski]

¹⁷⁰ci — tu: partykuła wzmacniająca wymowę zdania. [przypis edytorski]

Że Zeus się niezbyt gładko z takimi obchodzi.

PROMETEUSZ

Wyniosłe twoje słowa i butne! Ja — złodziej,
Odpowiem: tak przystało mówić słuźalcowi!
Na nowy dzisiaj sposób rządzicie wy, nowi
Bogowie, niemyślący, że się w gruz rozwali
Grodziszcze waszej mocy królewskiej. Azali
Tyranów dwóch ginących¹⁷¹ nie miały me oczy
Przed sobą? Teraz ujrzą, jak się trzeci stoczy
Sromotnie i niebawem! Mniemaszli¹⁷², że z trwo-
gi
Pokornie zechcę sławić twoje nowe bogi?
Dalekim ci¹⁷³ od tego, daleki! Ty zasię
Uciekaj, skąd przyszedłeś, w jak najprędzszym
czasie!
Niczego się nie dowiesz ode mnie zaiste!

¹⁷¹*tyranów dwóch ginących* — przed Zeusem dzierzył panowanie najpierw Uranos, potem Kronos. [przypis edytorski]

¹⁷²*mniemaszli* — konstrukcja z partykułą -li; inaczej: czy mniemasz. [przypis edytorski]

¹⁷³*ci* — tu: partykuła wzmacniająca wymowę czasownika w zdaniu. [przypis edytorski]

HERMES

Twój upór tu cię wtrącił, tve cię oczywiste
Błóżnierstwa do tej strasznej przystani zawio-
dły.

PROMETEUSZ

Jać¹⁷⁴ wolę me nieszczęście od twej służby pod-
łej, —
Wiedz o tym, mego losu na twój nie zamienię!

HERMES

Przykutym być do głazu we większej masz ce-
nie,
Niż wierną pełnić służbę u ojca Zeusza.

PROMETEUSZ

Tak bywa, że pogarda do wzgardy nas zmusza.

¹⁷⁴jać — konstrukcja z partykułą wzmacniającą -ci, skróconą do -ć. [przypis edytorski]

HERMES

Za szczęście więc uważasz tę swoją niedolę?

PROMETEUSZ

Za szczęście? Takie szczęście niech zmiążdży w swym kole

Mych wrogów! Rad i ciebie ujrzałbym w tym stadzie.

HERMES

Więc język twój i na mnie jakąś winę kładzie?

PROMETEUSZ

I owszem. Nienawidzę wszystkie bogi twoje,
Że takie mi za dobroć zgotowały znoje.

HERMES

Niemąła snadź¹⁷⁵ choroba mocuje się z tobą.

PROMETEUSZ

Tak, jeśli nienawidzić wrogów jest chorobą.

¹⁷⁵snadź (daw.) — widocznie, najwyraźniej, zapewne. [przypis edytorski]

HERMES

Któż z tobą by wytrzymał, gdybyś był przy zdrowiu?

PROMETEUSZ

O biada!

HERMES

Zeus nie słyszy; wołasz na pustkowiu.

PROMETEUSZ

We wszystkim nas pouczy czas, gdy idzie w lata.

HERMES

Jak dotąd, mądrość twoja wcale nie bogata.

PROMETEUSZ

Zapewne! Nie gadałbym z parobkiem daremnie!

HERMES

Nie powiesz, o co ojciec pyta się przeze mnie.

PROMETEUSZ

A jużci! Na tę łaskę wszakże on zasłużył!

HERMES

Co? Będziesz mnie, jak chłopca nieletniego, durzył¹⁷⁶?

PROMETEUSZ

Nie jesteście¹⁷⁷ ty głupszy od chłopca, jeżeli Sądziłeś, że ci tego język mój udzieli? Chytrości nie ma takiej, ni takiej katuszy, By Zeus mógł to wyznanie wycisnąć mi z duszy,
Dopóki mnie z tych więzów nie zwolni! W swym domu¹⁷⁸
Siedzący napowietrznym, niechaj na mnie pło-

¹⁷⁶*durzyć* — tu: zwodzić, ogłupiać. [przypis edytorski]

¹⁷⁷*jesteście* — konstrukcja z partykułą -że w funkcji pytającej oraz wzmacniającej wymowę frazy; inaczej: czy jesteś. [przypis edytorski]

¹⁷⁸*w domu* (daw.) — dziś popr. forma N.lm: w domu. [przypis edytorski]

mię¹⁷⁹

Ogniste rzuca z góry; śniegowe szarugi
Czy wstrząsające ziemią gromy, jego sługi,
Niech wszystko w proch roztrąca, rozniosą, zdru-
zgocą,
Mnie zasię¹⁸⁰ i największą nie przynagli mocą,
Ażebym miał powiedzieć, kto go z tronu zwali!

HERMES

O rozważ, czy ten hardy upór cię ocali?

PROMETEUSZ

Już wszystkim ja rozważył¹⁸¹ i zarządził.

HERMES

Nieba!

Zastanów się, szaleńcze, zastanów, jak trzeba
Rozsądku, aby wiedzieć, co dobre, co szkodzi.

¹⁷⁹płomię (daw.) — dziś rzecz. r.m.: (ten) płomień. [przypis edytorski]

¹⁸⁰zasię (daw.) — zaś, natomiast. [przypis edytorski]

¹⁸¹wszystkom ja rozważył — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: ja wszystko rozważyłem. [przypis edytorski]

PROMETEUSZ

Poprzestańże mnie topić w pustych słów powodzi!

Wiedz o tym, że mnie żadna nie przymusi trwo-
ga,

Bym miał nienawistnego zaklinać tu Boga,

Bym, tchórz najostatniejszy, załamywał ręce

Niewieścim obyczajem i zebrał, aż męce

Tych więzów kres położy!... Nie moją to rzeczą!

HERMES

Na próżnom tyle mówił; snadź¹⁸² już nie wy-
leczą,

Nie zmiękczą cię me prośby! Jak ten rumak
młody,

Raz pierwszy zaprzągnięty, rozbijasz przeszkody,

Wędzidło gryziesz, dęba stajesz i, niesforny,

Rwiesz lejce poza sobą. Lecz duch twój przekorny

Omamion: nie jest siłą upór, jeśli straży

¹⁸²snadź (daw.) — widocznie. [przypis edytorski]

Rozsądku nie podlega! Niech serce twe zważy,
Na jakie będziesz jeszcze wystawion wichury,
Na jaką falę cierpień, jeżeli tak z góry
Odrzucasz moją radę! Śród łyskań i gromów
Zeus strzaska tę opokę na kawały złomów,
Zaś postać twą nieszczęsną okrutnie pogrzebie
W otchłannym, pełnym mroków nieprzeby-
tych żlebie.

A światło kiedy ujrzysz znów po długim czasie,
Wnet Zeusa pies skrzydlaty, orzeł, co się pasie
Krwi strawą, na kęs ciała twego wraz się rzuci
I będzie, nieproszony gość, w żarłocznej chuci
Codziennie się skradając, twą czarną wątroba
Straszliwy głód swój sycił. A końca już z tobą,
Znoszącym takie męki, nie będzie dopóty,
Dopóki się nie zjawi bóg, co, twojej lutej
Męczarni pragnąc ulżyć, zejdzie w Hadu ciem-
nie,

W czeluścię Tartarową. To wiedząc przeze mnie,

Zastanów się! Nie zmyśla mój język, nie trwo-
ży

Groźbami, mówi prawdę! Wszakże wardze bo-
żej
Zeusowej kłamstwo obce; ziści się, co powie.
Więc rozważ to, roztrząśnij dobrze w swojej
głowie,
Ażebyś wreszcie doszedł do myśli tej wątku,
Że upór nie powinien być panem rozsądku.

PRZODOWNICA CHÓRU

Zda mi się Hermes słuszną wypowiedział radę:
Chce, iżbyś rzucił upór i bezpłodną zwadę.
Posłuchaj, niech się duch twój roztropnością
rządzi,
Albowiem wstyd to wielki, jeśli mędrzec błą-
dzi.

PROMETEUSZ

Dawno mi znana tej nauki treść!
Lecz ja wiem dobrze, iż nie zhańbion¹⁸³ wróg,
Jeżeli wróg mu szarpie jego cześć.
Niechże naciągnie swój płomienny łuk,

¹⁸³*zhańbion* (daw.) — forma skrócona; dziś tylko: zhańbiony. [przypis edytor-
ski]

Dwuzębnym berłem niech godzi w mój kark!
Od jego grzmotów niechaj zadrży w krąg
Ogrom powietrza! Niech zerwie się wark¹⁸⁴
Wichrów szalonych! Chciwe krwawych mąk,
Niech rozpętają złość swą stada burz,
Ziemię na strzepy niech starga ich szpon!
Niech się zakłębią głębie wszystkich mórz
I fale miecą¹⁸⁵ aż po gwiazdny skłon!
Niech mnie w Tartaru czarną strąci noc,
Na Konieczności twarde rzuci łoże, —
Przecież mnie jego rozwścieklona moc
Całkiem uśmiercić nie może!

HERMES

Oto szaleństwa niechybnego znak —
Wyniosła pycha przebluźnierczych słów!
Do obłąkania cóż ci jeszcze brak?
Jakbyś się sprawiał, wyswobodzon? Mów!
A wy, dziewice, którym jego błąd
Rozbudza w sercach miłosierdzia zdroj,
Jak najpośpieszniej uciekajcie stąd,

¹⁸⁴*wark* — skrót od: warkot a. warczenie. [przypis edytorski]

¹⁸⁵*miecą* (daw.) — dziś popr. forma: miotają; *miotać*: rzucać, szczególnie na znaczną odległość. [przypis edytorski]

Zanim żywiołów rozpocznie się bój.
Albowiem zamęt błyskawicznych różg,
Nawała grzmotów i gromów w przestworze,
Łatwo zamąci przerażony mózg,
Do szалу przywieść was może!

CHÓR

Innych, Hermesie, udzielaj mi rad,
Jeśli chcesz we mnie mieć posłuchu dość!
Wszak do haniebnych nakłaniasz mnie zrad,
W słowach się twoich nędzna kryje złość.
Lecz nie uwiedzie mnie twój lichy kłam!
Cierpieć z nim razem będę aż po wiek,
A zaś dla zdrajców tylko wzgardę mam.
Obyś się zbrodni tej na zawsze strzegł,
Bo z wszystkich chorób, które zsyła los
Na tego świata nieszczęsne rozdroże,
Cóż ponad zdrady niespodzianej cios
Ohydniejszego być może?

HERMES

O, bądźcie pomne, o to błagam was,
Tych słów życzliwych, co padły z mych warg,

Byście, gdy Doli¹⁸⁶ pojawi się czas,
Nie uciekały się do pustych skarg,
Byście nie rzekły, że was niebios król
Znienacka strącił w ten nieszczęścia dół!
Nie! Z waszej winy spadnie na was ból!
Że nierozsądek tak wam ducha skuł.
Dola w swą wielką uwikła was sieć:
Wszak wyjawilem wam zamiary boże,
Byście się mogły na baczości, mieć, —
Rozum li¹⁸⁷ zbawcą być może!

*Znika. Błyskawice. Gromy. Tumany kurzu.
Trzęsienie ziemi.*

PROMETEUSZ

Oto się słowo zamienia już w czyn,
Ziemia się trzęsie w krąg!
Obłoków czarny zwał
Rozdziera łysk i grom!
Orkanny¹⁸⁸ szaleje młyn,

¹⁸⁶*dola* — tu: los, przeznaczenie. [przypis edytorski]

¹⁸⁷*li* — konstrukcja z partykułą *li* w funkcji wzmacniającej wymowę zdania;
znaczenie: tylko, sam (sama itd.), wyłącznie. [przypis edytorski]

¹⁸⁸*orkanny* (neol., daw.) — huraganowy; właściwy orkanowi, tj. porywistej wichurze. [przypis edytorski]

Burze prą śladem burz,
Złom się rozbija o złom,
Kłębami zrywa się kurz
Z lecących w przepaście skał!
Wyją wichury,
W zamęcie mąk
Strop się już zlewa ponury
Z smaganą głębią mórz,
Strasznie zwichrzoną aż do dna
Oto się spełnia już
Wyrok, co na mnie padł
Z Zeusowych rąk!
Spójrz, o matko czcigodna,
Na moje leże!
Spójrz, jak cierpi twój syn!
O ty, Eterze,
Co światłem zapładniasz świat¹⁸⁹
Patrz, jakie muszę
Bezprawne znosić katusze!

¹⁸⁹*Eterze, co światłem zapładniasz świat* (mit. gr.) — *Eter*, syn Erebu (Ciemności) i Nyks (Nocy): bóg światła, uosobienie wyższych rejonów nieba i powietrza górnego (powietrze niższe, *aer* zamieszkiwali bogowie olimpijscy); w starogreckiej filozofii przyrody *eter* był piątym elementem (obok powietrza, ziemi, ognia i wody), materią kosmosu, tj. świata pozaziemskiego, „nadksiężycowego”. [przypis edytorski]

*Zapada się w głąb ze skatą i z chórem Oke-
anid.*

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3.

Fundacja Nowoczesna Polska zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony:
<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ajschylos-prometeusz-skowany/>

Tekst opracowany na podstawie: Ajschylos, Prometeusz skowany, nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej, Kraków 1925.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Paulina Choromańska, Wojciech Kotwica.

Publikację wsparli i wsparły: Sławomir Kiljański, Urszula W, Jarosław W.

Okładka na podstawie: Prometeusz, Antonín Procházka (1882-1945), domena publiczna

ISBN 978-83-288-5468-0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska,

KRS 0000087956 Prometeusz skowany

III

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.